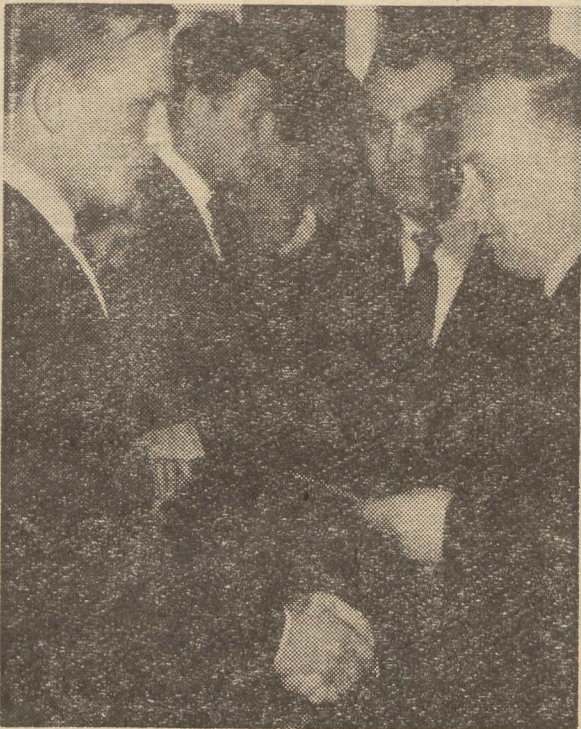


4 maja 1968 roku. Pamiętny to dzień w życiu zakładowej organizacji partyjnej „Azotów”. Od wczesnych godzin rannych w budynku Technikum Chemicznego w Tarnowie-Swierczkowie ruch i gwar. Przybywają pierwsi delegaci na XIV Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR i zaproszeni goście. Jest godzina 8.00 Zapelnia się uroczysto udekorowana aulą, panuje podniosły nastrój.

Przybyłych wita I sekretarz KZ PZPR, tow. RYSZARD KOZIOŁ. W prezydium zajmują miejsca sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. J. PEKALA, sekretarz KP PZPR w Tarnowie, tow. E. MICHON, tow. R. KSIAZYK oraz tow. R. KOZIOŁ, R. OSUCH, M. WOŻNY, St. KUROWSKI, A. PROSOWICZ, St. SZOT, Z. BĄCZEK, J. WIŚNIEWSKI, M. ZARANEK, M. LACH, J. DOROŃKI, Wł. GABAŁA, W. PAWLINA, St. MOSKAŁ, T. SZOPA i St. GABAŁA z naszego kombinatu.

Uczestnicy Konferencji wybierają jednomyślnie na przewodniczących obrad tow. tow. J. GWIZDAKA i St. MOSKAŁA,

W związku z tym, że delegaci zostali zapoznani wcześniej z treścią referatu sprawozdawczego I sekretarza KZ PZPR tow. R. Kozioł, wygłasza tylko przemówienie wprowadzające. Po nim sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawia tow. M. MARTYNIUK.



Moment wręczenia legitymacji partyjnych

PARTYJNY OBRACHUNEK

Następuje uroczysty moment Konferencji — wręczenie legitymacji partyjnych grupie 20 pracowników Zakładów Azotowych i rekomendowanym przez ZK ZMS młodym członkom tej organizacji. Otrzymują legitymacje z rąk sekretarza KW J. Pekali i I sekretarza KP E. Michonia. W imieniu grupy zetemesowców dziękują za zaufanie i przyrzeka realizować zadania partii tow. R. Kwiatkowski. Za chwilę poruszenie na sali. Wchodzą młode dziewczęta i chłopcy, członkowie zakładowej i szkolnej organizacji ZMS, wręczają kwiaty prezydium konferencji i delegatom, przekazując życzenia owocnych

obrad. Zjawia się delegacja ZZ ZMS Zakładu Karpolaktamu, która również przekazuje pozdrowienia Konferencji i odczytuje meldunek o zobowiązaniach młodzieży tego zakładu. Jeszcze kolejne życzenia i kwiaty od związkowców „Azotów” i działaczy, pracowników i członków ZDK i rozpoczyna się dyskusja nad referatem sprawozdawczo-wyborczym i wprowadzeniem do referatu. Nacechowana jest ona zaangażowaniem i troską o poprawę pracy partyjnej, słyhać wiele głosów krytycznych, padają wnioski, postulaty (czytaj str. 4-5).

(Ciąg dalszy na str. 5)



Prezydium Konferencji

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKLAD 7.000 egz

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 19 (190)

Tarnów, 10 maja 1968 r.

Cena 50 gr

**Zetemesowcy witają
V Zjazd Partii**

Niedziela czynów

5 maja od wczesnych godzin porannych na plantach przed Zakładami panował wzmożony ruch. Młodzież zetemesowska Zakładów Azotowych, Technikum, Szkoły Zakładowej oraz Państwowej Szkoły Technicznej przygotowywała się do czynu społecznego dla uczczenia V Zjazdu Partii.

Pracowali w wielu miejscach. Grupa 50 osób pojechała do Krynicy, gdzie wykonywała prace ziemne przy ogrodzeniu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Towarzysze: Ryszard Kozioł, Roman Osuch i Mieczysław Woźny - sekretarzami

Nowe władze KZ PZPR

CZŁONKOWIE PLENUM KZ: tow. tow. Ferdynand Barwacz, Tadeusz Białas, Roman Bober, Edward Bryła, Stanisław Ciećko, Kazimierz Gdowski, Ryszard Gołąb, Władysław Górak, Józef Gwizdak, Stanisław Kozioł, Stanisław Kurowski, Stanisław Moskał, Adolf Ojczyk, Stanisław Opalko, Roman Osuch, Wład-

ysław Pawlina, Jan Proć, Adolf Prosowicz, Tadeusz Szopa, Mieczysław Woźny, Józef Wiśniewski, Fryderyk Wróblewski.

SKŁAD EGZEKUTYWY: tow. tow. RYSZARD KOZIOŁ — I sekretarz KZ PZPR, ROMAN OSUCH — sekretarz organizacyjny, MIECZYSLAW WOŻNY — sekretarz propagandy, STANISŁAW MOS-

KAL, STANISŁAW KUROWSKI, STANISŁAW OPAŁKO, ADOLF PROSOWICZ, TADEUSZ SZOPA, JOZEF WIŚNIEWSKI — członkowie.

CZŁONKOWIE ZAKŁADOWEJ KOMISJI REWIZYJNEJ: tow. tow. STEFAN RUDOLF (przewodniczący), STANISŁAW KADZIĘLA (z-ca przewodniczącego), LUDWIK SZEWCZYK (sekretarz), JOZEF JANUSZ i MIECZYSLAW MARTYNIUK — członkowie.



Moment głosowania

Barwne dni

Jeszcze nie przebrzmiały w naszej dzielnicy echa pierwszomajowe, a już uroczysto udekorowane budynki i ulice przypominają, że 3 maja odbędzie się inauguracja Dni Oświaty Książki i Prasy.

I rzućmy się! O godzinie 15 na deptaku zaczęła koncert orkiestra. Mimo przelotnych opadów deszczu pracownicy, którzy tłumnie wysypywali się z głównej bramy Zakładów, wychodzili na deptak, gdzie pod kolorowymi parasolami zlokalizował Dom Książki 17 stoisk. Co ciekawsze pozycje wydawnicze mig rozchwytywano. Szczególnym powodze-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Dzieci wręczyły gościom z Prezydium kwiaty...

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR

(streszczenie)

zywiania po imieniu ich politycznego rodowodu.

ROZROST SZEREGÓW PARTYJNYCH

W okresie sprawozdawczym zakładowa organizacja partyjna zwiększyła się o 343 kandydatów, wśród których robotnicy stanowią 75 procent. Ogółem zakładowa organizacja partyjna liczy 1786 członków i kandydatów. Nie wszystkie POP wykazywały dostateczną aktywność w zakresie rozrostu szeregów partyjnych. Do słabo pracujących zaliczyć należy POP elektrowni, akrolonitrylu, kwasu azotowego II, pakowni i nawozów azotowych. Obserwuje się niedostateczne starania organizacji partyjnych o właściwe wykorzystanie okresu kandydackiego. Zbyt słaba jest opieka ze strony rekomendujących i aktywny partyjny, co m. in. stało się powodem skreśleń a nawet wyda-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Obecna skomplikowana sytuacja międzynarodowa określa jednocześnie nasze miejsce w rodzinie państw socjalistycznych, zmusza do czujności wobec wrogich sił, do codziennej walki ideologicznej i politycznej. W trudnej sytuacji zaktywizowały się siły wrogie ustrojowi i Polsce, wrogie partii.

Głosząc hasła nieokreślonej bliżej demokracji i wolności działający z ukrycia przez wiele lat a ostatnio prowadzący swą działalność za plecami młodzieży, przez nich zdezorientowanej, zbałamuconej, są wrogami nie tylko Polski Ludowej, są wrogami Polski jako takiej. W wydarzeniach, które przyjęły nazwę „wypadków marcowych” ujawnili się ludzie, którzy nie tak dawno odsunęci zostali od władzy za jej nadużywanie, ludzie wygrywający na politycznej fali swoje interesy, ider-kowie gotowi poprzeć każdy układ polityczny, bez własnych poglądów i ideologii, obszarnci i fabrykanci, którzy nie mogą dziś cudzym kosztem zbijać majątku, wynarodowieni syjonisci, maty społeczne idący na ślepo za każdym demagogicznym zawołaniem w imię zwykłej rozróby.

Wydarzenia marcowe potwierdziły znaną od dawna patrioty-

czną, zaangażowaną postawę załogi tarnowskich „Azotów”. Młodzież i dorośli określili swoje stanowisko wobec wicherzycieli i prowodyrów, zadeklarowali szczerze gólnie mocno przywiązanie do socjalizmu, tak jak cała klasa robotnicza naszego kraju, poparli program jaki realizuje nasza partia, opowiedzieli się za ideologią socjalistyczną.

Zbliżający się V Zjazd Partii — wydarzenie o wielkim znaczeniu i wymowie politycznej, stwarza okazję do podjęcia krytycznej analizy osiągnięć w poszczególnych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego na naszym terenie, do krytycznego zastanowienia się nad procesem pogłębiania praworządności i demokracji socjalistycznej. Nadszedł czas wykrywania hamulców i fałszywych torów rozwoju, głębszego penetrowania ich źródeł oraz na-

Niedziela czynów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Zakładowego Ośrodka Wypoczynkowego w Czar-nym Potoku. Ponadto pracowali na stadionie klubu sportowego „Unia”, na terenie osiedla przyzakładowego, przygotowując teren przy ulicy Kasztanowej pod zasianie trawy oraz budując małe obiekty sportowe; boiska do siatkówki i kometki. Ostatnia grupa pracowała w Zakładowym Ośrodku wypoczynkowym „Mewa” nad Dunajcem, przygotowując go do otwarcia, które nastąpi już 1 czerwca br.

Łącznie ponad 300 osób pracowało przez 4 godziny z wielkim zapałem, mimo upalnej, majowej pogody. Na terenach pracy dało się zauważyć szereg hasel m. in. „ZMS czynem wita V Zjazd Partii”.

Młodzież zetemowska naszych Zakładów i szkół Zakładu Szkolenia Zawodowego niejednokrotnie dawała przykład swego zaangażowania i postawy godnej młodego obywatela Polski Ludowej. Gremialnym uczestnictwem w „niedzieli czynu społecznego” jeszcze raz to stanowisko i postawę zadokumentowała. Nadmienić należy, iż akcja czynów społecznych prowadzona przez organizację zetemowską dla uczczenia V Zjazdu Partii jest wysoko oceniana.

Udana niedziela czynu społecznego wcale nie jest ostatnim słowem naszej młodzieży przed V Zjazdem Partii. Systematycznie prowadzone są prace na terenie Zakładów i osiedla przyzakładowego w zakresie upiększenia miejsc pracy, budowy małych obiektów sportowych i inne wynikające z realizacji zobowiązań podjętych przez organizację.

Szkoda tylko, że wskutek obiektywnych przyczyn, Dom Kultury nie był w stanie zorganizować zapowiadanego występu zespołu „Filipy”, który miał być końcowym rozrywkowym akcentem niedzieli czynu społecznego.

A.



Ludzie ZOS

Przeszedł piekło obozów koncentracyjnych

piekło Oświęcimia, Gross-Rossen, Flossen-burga i Dachau. Do kraju powrócił we wrześniu 1945 r.

Jeszcze dziś przypomina sobie koszmarny dzień pod „ścianą śmierci”, gdzie z innymi współwięźniami zmieniał przesiadyki krwią piasek. Przywozili go tzw. rolwągą, parokonnym wozem, zaprzężonym w... 11 wycieńczonych więźniów.

W „Azotach” pracuje od 1955 r. Niedługo potem nastąpił jego nieprzerwany kontakt z

PS. W 1961 r. otrzymał odznakę X-lecia TOPL. Do dziś pozostaje na stanowisku dowódcy oddziału odkażania i dezaktywacji. Jest bodajże jedynym w „Azotach” dowódcą oddziału osobiście uczestniczącym w ćwiczeniach. Jego drużyna wypadała zawsze świetnie na różnego rodzaju ćwiczeniach. Zajmowała ona co roku miejsce od I—III, jak np. w Dębicy, Machowie, Tarnowie. Dzierżyła też I i II miejsca w resorcie chemii. Wspomina

o pierwszej defiladzie drużyn TOPL-owskich z całego kraju w Tarnowie. Nikt się nimi wtedy nie interesował. Ale puchar zdobył, który wraz ze sztandarem przechodnim wręczał Gibale poseł Opalko.

W ostatnich latach szkoli męską i żeńską drużynę. Ta ostatnia zdobyła w Jedliczu I miejsce. Podczas ubiegłorocznych ćwiczeń okręgowych w Biegoni-cach Gibala pełnił funkcję sędziego. Wcześniej był nawet korespondentem Biuletynu PS. Jest posiadaczem Odznaki Grunwaldzkiej i Medalu za Wolność i Zwycięstwo. Należy do ZBoWiD.

Tekst: Zyk
Fot.: St. Chabior

Kącik filatelistyczny

W połowie maja poczta Polska wprowadziła do obiegu 8-znaczkową serię przedstawiającą rzadkie kwiaty, o pięknych plastycznych kształtach i przedziwnych kolorach, spotykanych w różnych klimatach kuli ziemskiej oraz w ogrodach botanicznych. Dwa ostatnie znaczki w serii zawierają będą dopłatę na rzecz PZF. Jak zwykle PPF „Ruch” wyda piękne koperty FDC.

W 1968 roku odbędą się w Polsce dwie międzynarodowe wystawy kwiatowe. W Chorzowie wystawa róż „Rosarium 1968” oraz w Warszawie wystawa kaktusów. Z tej okazji PZF zorganizuje w Katowicach i Szczecinie wystawy filatelistyczne pt. „Flora na znaczkach pocztowych”.

Jak informuje PPF „Ruch”, w drugiej połowie maja rozprowadzony będzie abonament za I kwartał 1968 roku. Abonament zawierał będzie dwie serie znaczków: X Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble 1968 r. — 8 znaczków, oraz Bajki — 8 znaczków.

E. GA.

Śladem naszych interwencji

Autor miał rację

W związku z zamieszczoną w nr 17 (188) „Tarnowskich Azotów” krytyczną notatką „Magazyn złomu czy urządzeń” kierownictwo magazynu inwestycyjnego nadesłało wyjaśnienie, w którym czytamy m. in.

„... W dniach poprzedzających ukazanie się notatki stan faktyczny magazynu niewiele odbiegał od opisanego. Suwnica, która faktycznie jest tylko mostem przeładunkowym, nie na wiele przydaje się w

pracach magazynowych. Korzystamy jedynie z usług Zakładu Transportu Samochodowego, jednakże współpraca nie zawsze układa się prawidłowo. Np. dopiero po kilkakrotnych interwencjach m. in. w dyrekcji handlowej rozpoczęła pracę koparka, która systematycznie porządkuje teren rampy i składowiska. Turyle kamionkowe, o których wspomina autor, uległy rozbiciu i muszą pozostać na stanie magazynowym, aż do załatwienia wszystkich potrzebnych w takich wypadkach formalności.

Osobna sprawa, to konserwacja urządzeń znajdujących się na składzie. W latach poprzednich działała grupa konserwacyjna, która jednak przestała istnieć po rozporządzeniu dyrekcji zabraniającym konserwacji systemem gospodarczym. Wówczas poleceno, że czynności firmie „Konsmetal”, która jednak po pewnym czasie została

rozwiązana. Od tej chwili sprawy te nie są pozytywnie załatwione.

Dyrekcja Inwestycji przystąpiła do wstępnych przygotowań mających na celu opracowanie projektu zagospodarowania magazynu — a więc zadaszania częściowej powierzchni, zakupu transportu ciężkiego itp...”

Najwyższy czas ostaniecznie uporządkować sprawy magazynu inwestycji, które w efekcie przyniosą przedsiębiorstwu poważne straty.

luk

DZIĘKUJEMY

...za pozdrowienia które przesała nam mgr Hanna Wisławska z Zakopanego.

ZGUBY

— ZGUBIONO bilet autobusowy PKS — „Kacz-kowski” — Azoty” na nazwisko Zofia Chmelik.

— ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły Podstawowej w Zbylitowskiej Górze na nazwisko Stefania Papuga.

„ABC RADIOAMATORA” — Cz. KLIMCZEW-SKI. Jest to już VII — zmienione — wydanie tego popularnego „elementarza” z zakresu zagadnień radiotechniki. Praca zawiera wiele uwag praktycznych dotyczących m. in. instalowania anten, obsługi odbiorników radiowych, eksploatacji magnetofonów itd. Wiele tu wskazówek umożliwiających samodzielne wykonanie aparatu lampowego, a nawet tranzystorowego. Wyd. Komunikacji i Łączności, str. 307, 28 zł.

Notatnik świerczkowskiego klienta

Był czas kiedy klienci upominali się o przedłużenie otwarcia sklepu mięsnego „Kotlecik” w świerczkowskim osiedlu. Obiecywano, że sprawę tę ureguluje się po uruchomieniu „Kombinaciku”, w którym będzie również sklep tej branży. No i uregulowano, a to w ten sposób, że na tym interesie wyszliśmy jak „Zablocki na mydle”. Sklep czynny jest od godziny 6 do 14 (dawniej od godziny 8 do 16), czyli praktycznie czas popołudniowy sprzedaży skrócono o 2 godziny. A trzeba tu zaznaczyć, że „Kotlecik” jest „super” zaopatrzony m. in. i w ekstra mięso z wolców. Co z tego, skoro dla nas pracujących jest wprost nieosiągalny. Za to w „Kombinaciku”, „mięśny” czynny jest do 18, tylko że zaopatrzenie w nim jest w całym tego słowa znaczeniu „pod psem”. Dlatego też prosimy odpo-

wiednie czynnik o przedłużeniu otwarcia „Kotlecika” przynajmniej tak jak było, to jest do godziny 16.

Smietnisko, jakie czynią pracownicy „Azotów” po wyjściu z pracy przy pawilonie OZR „Nowy” koliduje z wiosennymi porządkami. Mowa o tych, którzy piją piwo i rzucają kapsle na ziemię, albo chlapia niedopitym piwem taras. Zauważa się również, że do otwierania flaszek używają metalowych oku i klamek drzwi wejściowych. Widok wprost niesamowity. Najwyższy czas, aby coś z tym fantem zrobić, bo tak dalej być nie może.

Rzeka pełna mleka płynie przez Polskę. Wiemy o tym z prasy, telewizji i radia. Dlatego też prosimy odpo-

samoobsługowym sklepie MHD „Kombinacik” brakuje sera. Czy rzeczywiście brak tego artykułu, czy też jest to wina kierownika sklepu?

Chcielibyśmy, aby w sklepie jarzynowym w „Kombinaciku” był „nawet” świeży chrzan. Nie każdemu potrzebna jest duża ilość chrzanu w słoikach, który jest z ociem, co nie wszystkim wychodzi na zdrowie.

Zyczylibyśmy sobie również, aby od czasu do czasu sprzedawano tam pieczarki, których w Tarnowie nie brakuje.

Dobrze by było, aby w którymś ze sklepów świerczkowskich prowadzono sprzedaż filetów rybnych, po które zmuszeni jesteśmy jechać do Tarnowa. Może ktoś pomyśli o tym? Zw.

- OGRÓDKI KAWIARNIANE
- DRUGIE ROŻNO
- BIWAK NAD DUNAJCEM

Gastronomiczne propozycje na lato

Już 1 maja gastronomia rozpoczęła sezon letni, który w tej branży jest o wiele dłuższy, niż w innych placówkach. Wymaga to specjalnego przygotowania oraz zaangażowania wszystkich sił i środków. Co nam zaoferuje na najbliższe miesiące tarnowska gastronomia? Z tym pytaniem zwracamy się do dyrektora TZG Zbigniewa Holika.

— Do tegorocznego sezonu — zaczyna dyrektor — przygotowaliśmy wszystkie nasze placówki. Odświeżyliśmy ich wnętrza, a nawet i fasady. Uzupełniliśmy braki w sprzęcie, nakryciach, dywanach, chodnikach itp. Dla amatorów ogródków kawiarnianych przygotowujemy ponad 180 miejsc pod parasolami. Takie ogródki powstały wsz. powstaną na tarasach kawiarni: „Tatrzańska”, „Arkady”, pawilon „Podzamecz” oraz obok baru „Śnieżka” i w Świerczkowie wokół niedawno uruchomionego „Kombinaciku”. Funkcjonuje również mini — pawilon przy ul. Wałowej o 40 miejscach.

— Latem dużo pijemy wód mineralnych, gazowanych, piwa: objadamy się lodami. Czy nie będziemy narzekać na brak tych artykułów?

— Lodów i wody mineralnej nie zabraknie. Mamy zagwarantowane dostawy „Buskowiarki”, „Wysowianki” i „Krynicy”. Lody sprzedajemy już od marca. Nie zabrakło ich nawet podczas ostatnich upałów. Nasza moc produkcyjna wynosi

- LODÓW I WODY MINERALNEJ
- NIE ZABRAKNI
- SMAŻALNIA HAMBURGERÓW

400 kg lodów dziennie. Do ich rozprowadzania zatrudniliśmy nawet dwóch przewoźników. Gorzej będzie z piwem i wodami gazowanymi. Nie powinny mieć kłopotów restauracje: „Ludowa”, „Szarotka”, „Stylowa” i „Podzamecz”. Nad tymi lokalami sprawuje patronat sam browar okocimski. Resztę restauracji, kawiarni i barów napój ten otrzymuje z rozlewni. Nasza dotychczasowa wytwórnia wód gazowych produkuje w czasie dwóch zmian dziennie 8 tysięcy butelek oranżady i lemoniady. Jest to stanowczo za mało, lecz na nową wytwórnię musimy jeszcze poczekać.

— Naszych czytelników interesuje rozwój „małej gastronomii”, co w tym zakresie obiecuje TZG?

— Nie tylko obecujemy, ale przystępujemy do konkretnego działania. W najbliższych dniach ustawimy na placu Bema drugie już w mieście rożno. Tam również stanie smażalnia hamburgerów. Nad Dunajcem uruchomimy dla plażowiczów biwak gastronomiczny z kuchnią polową. Na peronie stacji kolejowej uruchomi się w miejsce dotychczasowego „Krusza” podwójny kiosk oraz wprowadzi sprzedaż obnośną. Dzielnica Rzędzin otrzyma kiosk z parasolami na 30 miejsc. Chcielibyśmy uruchomić koło stacji „Unii” w Świerczkowie kiosk gastronomiczny, ale stojący obok budynku stacyjnego baraczek został wydzierżawiony przez kombinat PZGS. Jeśli otrzymamy nowy kiosk, to go tam postawimy.

— Należy więc tylko życzyć realizacji tych planów.

— Dziękuję.

Rozmawiał: Zyk

Książka jest częstym gościem wśród załogi kombinatu. Można tu przytoczyć szereg liczb na potwierdzenie tego faktu. W samych wydziałach i zakładach kombinatu działa już 5 punktów filialnych bibliotek. Dni Oświaty przyniosła uruchomienie 2 dalszych wypożyczalni w Zakładzie Chloru i SOWI. Tylko 5 wspomnianych filii wypożyczyło w ubr. 36 442 książki.

Łącznie zarejestrowały one 1600 czytelników plus 700 osób rodzin pożyczających. Najwięcej czytelników jest w Zakładzie Transportu, bo 230, a każdy z nich przeczytał średnio w roku po 7 pozycji. Ten sam wskaźnik wynosi w Mikołajowicach 6 książek (220 pożyczających) i 5 woluminów w Zbylitowskiej Górze (350 czytelników). Z filii w obu wsiach korzystają głównie robotnicy kombinatu. Do ich dyspozycji pozostaje jeszcze centralna wypożyczalnia — jak to się mówi o bibliotece zakładowej.

KSIEGONOSZE

Spotkać można też księgonoszy. „Instytucja” społeczna, ostatnio bardzo popularna w naszym środowisku. Ludzie zwani księgonosząmi od zwykłego noszenia książek obsługują wydziały produkcyjne w zakładach, okoliczne wsie, szkoły, a nawet tarnowskie spółdzielnie pracy. M. Krzos wozi książki do Zakrzowa w pow. brzeskim. W domu zorganizował punkt wypożyczeń. Z. Baca i M. Bujak „słowo drukowane” noszą do Zgłobic, zaś A. Grabiec do świerczkowskiej „Tysiąclatki”. Spośród 35-osobowej już grupy księgonoszy wyróżniają się nadto Z. Kamykowski, mgr Z. Chmielik, E. Wałaszek, S. Knap, J. Wrona. Wszystkie filie zakładowej biblioteki odwiedziło w ubr. 89 634 osoby, które wypożyczyły zawrotną liczbę książek — 236 442.

KTO CZYTA?

Wśród ponad 8 tysięcy czytelników 3 027 to pracownicy fizyczni, 1973 — umysłowi, 1 084 — młodzież. Mało jest dzieci, bo zaledwie 865. Nie widać,

146 282 pozycje. Na pierwszym miejscu uplasowała się literatura młodzieżowa i dziecięca — 44 765, potem naukowo — techniczna — 31 898 i na końcu społeczno — polityczna 13 497. Tej ostatniej czyta

CO KTO CZYTA?

by w popularyzacji dobrej i zaangażowanej książki wśród młodzieży współpracowała z biblioteką zakładową organizacja ZMS. Na ponad 13 - tysięczną załogę należy do biblioteki 4 911 pracowników głównie robotników. Trudniej zachęcić do lektury inteligencję techniczną. Pożyczają przeważnie opracowania związane z charakterem wykonywanej przez nich pracy.

CO CZYTA?

Jaki jest czytelnik w naszym środowisku? — z takim pytaniem zwróciłem się do bibliotekarzy. Zapoznałem się również z niektórymi danymi statystycznymi. Przeciętny czytelnik świerczkowski lubi książki z okresu II wojny światowej, powieści historyczne. Czytani są Kraszewski, Sienkiewicz, Breza, Hołuj, Bunsch, Kurek, Iwaszkiewicz, Morcinek, Pięta, Putrament, Pauk, Złota, Zukrowski, Wiktor, Brandys, Budrewicz, Konwicki, Fiedler, Gołubiew, Makuszyński, Bratny. Jak widać nie brak tu nazwisk pisarzy współczesnych. Popularnością cieszą się awangardowi twórcy zagraniczni. Faulkner, Camus, Moravia, Seghers, Mann, Sartre, Lubia Dumas, Tolstoja, Szolochowa, Si monowa, Lucisa, Polewoja, Gogola. Swoich czytelników mają Jazunski, Machejek, Reniak, Szmaglewska, Broniewski, Osmańczyk, Gerhard, Brycht. Przypatrzmy się pewnym cyfrom: w 1967 biblioteka wypożyczyła beletrystyki

się ciągle jeszcze za mało. Wiadomo, że wymaga ona odpowiedniego przygotowania i określonych zainteresowań. Korzystają z niej głównie prelegenci, młodzież ucząca się i studiująca. Z pewnością jest potrzebna lepsza reklama i propaganda książki społeczno - politycznej. Cieszy dobre czytelnictwo opracowań naukowo - technicznych.

OD KRASZEWSKIEGO DO BRANDYSA

To był obraz czytelnika nakreślony przez bibliotekarzy. Zadałem sobie nieco trudu, by na temat czytelnictwa porozmawiać również z ludźmi różnych zawodów w kombinacie. 39 rozmów pozwoliło zebrać dosyć ciekawe informacje. Żadnych książek nie czyta 13 osób spośród indagowanych. Albo nie mają czasu, przeważnie ludzie dojeżdżający ze wsi, albo wzrok — nie pozwala. Gorzej, gdy kontakt z książką stracił 22 - letni młodziak. I w tej ankiecie zwyciężyły książki historyczne, okupacja, partyzantka, potem idą obyczajowe, podróżnicze, przygodowe. Byli wielbicieli Kraszewskiego, Sienkiewicza, Faulknera, Hemingwaya, Mickiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Kasprowicz, Brandysa, Putramenta oraz Londona. Jedna kobieta czyta nawet po rosyjsku. Dwie osoby uwielbiają kryminały. Współczesnych autorów czytają ludzie ze średnim wykształceniem, mistrzowie, kierownicy, laboranci oraz aparatowy z obiektów Tarnowa II. Są też tacy, co czytają tylko książki techniczne. Zaledwie 7 osób należy do zakładowej biblioteki. Gdzie pożyczają? W Tarnowie, od znajomych, w bibliotekach wiejskich. 6 rozmówców posiada własne księgozbiory. Na tydzień czytają od 5 książek (laborantka Zakładu Akrylonitrylu) do jednej lub wcale. Najwięcej czasu na lekturę przeznaczają laborantki...

Z. KASPEREK

inż. Karol Wałęga

Hasło: BHP

Główną przyczyną — wadliwa organizacja stanowiska pracy

Od pewnego czasu obserwujemy w Polsce wzrost liczby wypadków ciężkich, a w roku 1966 zwiększył się także wskaźnik częstotliwości w całej gospodarce, który do tego roku miał tendencję zniżkową. Wzrost ten dotyczy niemal całej gospodarki narodowej. Najbardziej natomiast niepokoi sytuacja w takich resortach jak chemia, rolnictwo, budownictwo, przemysł lekki. Wskaźnik wypadków wzrósł w tych resortach od 9—18 proc. Jeśli nawet uwzględnimy także czynniki jak poważny wzrost zatrudnienia, masowe niemal wprowadzenie nowych technologii i maszyn, a także lepszą, bardziej ścisłą rejestrację wszystkich wypadków, to i tak poważne zaniepokojenie opinii publicznej jest w pełni uzasadnione.

*

A jak kształtowała się wypadkowość w naszym przedsiębiorstwie w ciągu dwóch ostatnich lat?

W 1966 roku wydarzyło się 477 wypadków, zaś w 1967 roku było ich o 9 więcej. Zatrudnienie wzrosło o 500 osób w związku z czym częstotliwość zmalała z 37 na 36 wypadków na tysiąc osób zatrudnionych.

W ilości wypadków pierwsze miejsce zajmują pracownicy głównego mechanika, których usprawiedliwia to, że są oni rozrzućeni po całym przedsię-

biorstwie, jest ich dużo, wykonują roboty bardzo niebezpieczne i częstokroć w bardzo trudnych warunkach.

Na drugim miejscu w tej niechlubnej statystyce znajduje się Zakład Chloru. Na ten stan duży wpływ miało uruchomienie drugiej hali elektrolizy ręciowej. Następne zakłady to: ZBACH, Kaprolaktam, Transport, Produkcji Nawozów, Elektrownie, Zakład Elektryczny, Akrylonitrylu, Syntezy, Energo-Wodny, Krzemu, Pomiarów i Automatyki, Półspalania i wreszcie Badawczy. Najwięcej wypadków spowodowanych było przyczynami mechanicznymi jak np. nastąpienie na przedmioty, upadek przedmiotów itp. Sporo wypadków spowodowanych zostało działaniem materiałów szkodliwych i niebezpiecznych. Nie należy się temu dziwić, ponieważ w ubiegłych latach zostały w naszym przedsiębiorstwie wprowadzone nowe technologie — półspalanie metanu, polichlorek winylu akrylonitrylu, krzem, chloropochodne. Główne przyczyny wypadków, to wadliwa organizacja i urządziła stanowisk pracy, niezabezpieczone przejścia. Obciąża to przede wszystkim średni dozór, który w wielu wypadkach nie wywiązuje się ze swoich obowiązków przestrzegania podstawowych zasad bezpiecznej pracy, toleruje się nieporządek na stanowisku pracy, niewłaściwie przygotowuje pracowników do wykonywania niebezpiecznych prac, czasem nawet nie nadzoruje wykonywanej pracy. Zdarzają się przypadki, że sami mistrzowie wskutek nieprzestrzegania elementarnych zasad bezpiecznej pracy ulegają wypadkom. Również zbyt duża fluktuacja pracowników jest czynnikiem zwiększającym liczbę wypadków. Szczególnie dużo wypadków jest wśród nowozatrudnionych.

Około 30 proc. wypadków spowodowali pracownicy w wieku 18—25 lat tzn. ci, którzy dopiero rozpoczynają pracę.

REASUMUJĄC: można stwierdzić, że znaczna część wypadków powstała z powodu wadliwych metod pracy, nieodpowiedniego przygotowania pracowników i stanowisk pracy, brak nadzoru ze strony brygadzystów, mistrzów, kierowników wydziałów, formalnego traktowania przez nich szkolenia pracowników, złej organizacji pracy oraz nieprzestrzegania podstawowych przepisów i zasad bhp ze strony samych pracowników. Mamy na myśli brawurę, lekkceważenie, lub nieświadomość niebezpieczeństwa, oraz tolerowanie tych zjawisk ze strony nadzoru. Zmniejszenie liczby wypadków może nastąpić wówczas, gdy będzie porządek na stanowiskach roboczych, karność zawodowa i zachowana dyscyplina technologiczna, fachowość i poszanowanie dla przepisów bhp. Za wdrażanie tych podstawowych czynników produkcji odpowiedzialny jest kierowniczy personel, począwszy od brygadzysty, starszego aparatowego, a na kierownictwie zakładu skończywszy.



OGŁOSZENIE

ZAKŁADY AZOTOWE im. F. DZIERŻYŃSKIEGO w TARNOWIE

zawiadamiają, że

**WYPŁACAJĄ NAGRODY
Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO
ZA ROK 1967**

Wypłat dokonuje kasa przedsiębiorstwa. Wszelkie reklamacje należy składać na piśmie w dziale zatrudnienia i płac kombinatu do dnia 30 maja 1968 r.

Po tym terminie podania nie będą rozpatrywane.

Nauczyć pracy., (III)

WPROWADZANIE nowych ludzi do zakładu oraz wdrożenie ich do pracy i jej kultury jest w naszym środowisku poważnym problemem nie tylko metodycznym-wychowawczym, lecz także organizacyjnym.

Liczba pracowników fizycznych przyjmowanych do naszych Zakładów wynosi rocznie ok. 2 tys., dlatego jak najszybsze rozwiązanie tego problemu jest sprawą niesłychanie ważną.

Z badań ankietowych przeprowadzonych w naszym przedsiębiorstwie wynika, że różne są sposoby wdrażania do pracy i jej kultury, co wiąże się niekiedy z niedocenianiem roli tego procesu w przebiegu kariery zawodowej pracownika i z różnym ustosunkowaniem się przełożonych do spraw wychowania załogi.

Kierownicy i mistrzowie odpowiadający na nasze ankietę stwierdzają (49,6 proc.), że wdrażanie do pracy i jej kultury polega na zapoznaniu się z przepisami bhp i instruktażu zawodowym. Oddziaływują (29,1 proc.) poprzez udzielanie wskazań, pogadanki, sankcje, przekazywanie doświadczenia zawodowego. Nieliczni dostrzegają konieczność dostarczenia pewnej

ilości informacji poprzez zapoznanie z: 1) miejscem pracy, obowiązkami, regulaminem pracy (12,8 proc.), 2) współpracownikami, zasadami współzycia koleżeńskie (5,9 proc.), 3) wydziałem, warunkami pracy, organizacją pracy, kulturą pracy (4,3 proc.), 4) zakładem pracy, profilem produkcyjnym, wynikami produkcji, organizacją pracy (1,7 proc.).

Zaden z odpowiadających kierowników i mistrzów nie wymienił jako konieczne zapoznanie nowego pracownika ze zwierzchnikami. Uogólniając te wyniki można powiedzieć, że w naszych Zakładach nie przestrzega się kolejności etapów i nie zawsze przywiązuje się właściwą wagę do tego problemu. Na przykład — przeprowadzenie wstępnego wywiadu z pracownikiem należy do rzadkości (1,7 proc.).

Sposoby wdrażania są mało urozmaicone, przeważa oddziaływanie słowne i sankcje. Stawianie konkretnych zadań (5,9 proc.), przydzielanie nowo przyjętego pod opiekę doświadczonemu pracownikowi (7,7 proc.). W świetle naszych badań są bardzo oszczędnie stosowa-

wanej metody zaszczepiania umiejętności dobrej roboty.

Dotychczasowa praktyka tzw. opiekuńczej nowoprzyjętych w wielu przypadkach oznacza zrzucenie problemu z głowy mistrza. Kontrola postępów w zakresie zdobywania wiadomości i umiejętności przez nowego pracownika jest zwyczajem mało rozpowszechnionym (7,7 proc.). Świadczy to o lekceważeniu bądź niedocenieniu

naszych Zakładach polega na zaznajamianiu z przepisami bhp, metodami pracy i przybiera formę udzielania wskazań, przekazywania doświadczenia, pogadanki i stosowania sankcji. Przebiega często w sposób niesystematyczny, nie zawsze metodycznie przygotowany i zrealizowany.

A oto kilka odpowiedzi badanych odnośnie sposobu wdrażania do pracy i jej kultury:

DECYDUJĄ PIERWSZE DNI

tego momentu. Przełożeni jakby nie dostrzegają psychologicznej wartości stałej kontroli i informowania pracownika o czynionych postępach. Kontrola i ocena pracownika nie jest tylko podstawowym warunkiem dalszych postępów, ale również jest przydatna przy podejmowaniu decyzji co do umieszczenia pracownika na stanowisku oraz w rokowaniu o jego karierze zawodowej. Dobrze wystawiona ocena mogłaby być miernikiem własnej aktywności pracownika w zdobywaniu wiadomości i umiejętności.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że wdrażanie do pracy w

— inżynier, kierownik wydziału, 60 lat — „perswazja i przekonaniem po wymuszonym wykonaniu określonego zadania pracy”;

— inżynier, kierownik wydziału, 28 lat — „zwracanie uwagi ogólnie i indywidualnie pracownikom, upominanie a nawet karanie”;

— inż. chemik, kierownik wydziału, 43 lata — „metody są prymitywne, zwykle zwracanie uwagi, czasem w ostrej formie, niekiedy trzeba wyśmiać, to dopiero pomaga”;

— mistrz, 28 lat — „przeprowadzamy najpierw wywiad na temat kwalifikacji, warunków domo-

wych, dojazdów do pracy, zaznajamiamy z obiektem, potem przygotowujemy harmonogram szkolenia i prowadzę naukę na stanowisku pracy”;

— mistrz, 30 lat — „zapoznaję pracownika z wydziałem i stanowiskiem pracy oraz z ogólnymi zasadami współzycia koleżeńskie-go, dyscypliną pracy i obowiązkami”.

Pogadanki na temat kultury

JADWIGA FLOREK

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR

(streszczenie)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ileń z partii. Skład socjalny zakładowej organizacji partyjnej jest prawidłowy (1209 robotników, 577 pracowników umysłowych), i odpowiada strukturze zatrudnienia w przedsiębiorstwie. Natomiast nie zadawała ilość kobiet w partii (141 na ogólną ilość zatrudnionych 2201). Ciągłe jeszcze wymaga troski prawidłowe rozmieszczenie sił partii w kombinacie. Szczególnie w służbach: głównego mechanika i głównego elektryka, pomiarowej, gł. energetyka, za mało jest członków partii, za mało jest aktywność organizacji partyjnych w tych zakładach. Niezadawalająco przedstawia się sytuacja w rozmieszczeniu sił partii w kierownictwie kombinatu. Największa, decydująca o wynikach i atmosferze wśród załogi służba techniczna jest w swym kierownictwie niedostatecznie upartyjniona. Przyczyna tego tkwi zarówno w słabościach pracy politycznej jak i w nie zawsze właściwej polityce kadrowej.

DECYDUJĄCE OGNIWO — POP

Pozytywnie należy ocenić pracę większości POP w minionej kadencji. Wykształciły się formy współpracy egzekutyw z kierownictwami wydziałów, aktyw partyjny był inspiratorem wielu czynów społecznych i współzawodnictwa, odważnie występował przeciwko brakom i zaniedbaniom, skutecznie kontrolował działalność administracji. POP są obecnie zdolne do pełnej realizacji nawet bardzo trudnych zadań. Wyróżniły się w pracy partyjnej w minionym okresie POP: transport II, amoniaku, ZBACHem., inwestycji, kwasu azotowego I, administracji, chlor II, biura projektów, straży i budowlano - drogowego; w ostatnim czasie poprawiła się znacznie praca POP elektrycznego, SOWI — produkcja, elektrowni, katalizatorów, OZR i półspalania. Słabo, niesystematycznie pracowali POP kaprolaktamu, pakowni, transport I, krzemu, nawozów fosforowych i gł. mechanika.

Okresem wzrostu aktywności była kampania sprawozdawczo-wyborcza. Widoczna była troska, aby funkcje partyjne w POP pełnili ludzie cieszący się autorytetem i zaufaniem. Na 39 pierwszych sekretarzy wybrano ponownie 20, na drugich sekretarzy 13; wielu młodych działaczy, ale posiadających odpowiednie przygotowanie polityczne i zawodowe weszło w skład nowo wybranych egzekutyw.

KOMISJE KOMITETU ZAKŁADOWEGO

Przy Komitecie Zakładowym działały w okresie sprawozdawczym: zakładowa komisja rewizyjna PZPR, organizacyjna, współpracy i pomocy dla POP podopiecznych wsi w rejonie

Ciężkowic oraz propagandy (Społeczny Zakładowy Ośrodek Propagandy Partyjnej). Komisje te pracowały aktywnie, służąc pomocą Komitetowi Zakładowemu i egzekutywie KZ w realizacji wielu ważnych akcji i zadań partyjnych. Grupowały one ofiarne aktywności specjalizujących się w dziedzinach stanowiących zakres pracy komisji. Zakładowa Komisja Rewizyjna a szczególnie komisja organizacyjna i pomocy podopiecznym wsiom wykazały się wieloma osiągnięciami wystawiającymi najlepsze świadectwo zaangażowania w nich działaczom.

Działalność propagandowa KZ realizowana była poprzez Społeczny Zakładowy Ośrodek Propagandy Partyjnej mający w swoim zakresie szkolenie partyjne, działalność zakładowego domu kultury, propagandę wizualną, propagandę produkcji i postępu technicznego oraz gazetę zakładową i radiowęzeł.

W czasie ostatniej kadencji usprawnione zostało szkolenie partyjne. Dokonano weryfikacji wykładowców i lektorów — powierzając tę funkcję wielu nowym, legitymującym się potrzebą wiedzą i reprezentującym właściwą postawę ideową aktywistom partyjnym. Zorganizowano trzy punkty lektorskie (administracja I, biuro projektów i SOWI) cieszące się zasłużonym uznaniem. Dużą pomoc w usprawnieniu okazał Powiatowy i Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej. Coraz sprawniejsza jest praca biblioteki działającej przy KZ, coraz więcej jest pomocy dla wykładowców w formie czasopism, publikacji i wydawnictw. Ogółem w szkoleniu uczestniczyło 1420 osób, w tym spora grupa, ale ciągle jeszcze za mała (355 osób) bezpartyjnych. Prócz wykazywanych osiągnięć są braki, jak zbyt mały udział kadry inżynierjno-technicznej w szkoleniu, przypadki — sporadyczne na szczęście — niedostatecznego przygotowania organizacyjnego szkolenia, pośpiechu w realizacji szkolenia a w ślad za tym, rezygnacji z dyskusji i inne. Dużym osiągnięciem jest zorganizowanie przy naszych Zakładach filii Studium Nauk Społecznych z wydziałami ekonomiki przemysłu i socjologii pracy.

Prócz szkolenia, ważnymi środkami pracy propagandowej jest radiowęzeł zakładowy, gazeta oraz ZDK. Placówki te pracowały dobrze, wypełniając nałożone nań zadania. Trzeba jednak, by radiowęzeł i gazeta zakładowa zamieszczały więcej artykułów krytycznych, problemów i osiągnięć organizacji partyjnych, sylwetki zasłużonych ludzi kombinatu. ZDK winien wykazywać więcej inicjatyw wychowawczych i oświatowych zmierzających m. in. do łańcuchacji środowiska. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje dobra praca biblioteki ZDK.

ZADANIA PRODUKCYJNE I INWESTYCYJNE W CENTRUM UWAGI

W minionej kadencji Komitet Zakładowy i cała zakładowa organizacja partyjna z całą energią wcielały w życie uchwały i zadania wyższych instancji partyj-

nych zmierzających do usprawnienia i wyższej efektywności ekonomicznej działalności przedsiębiorstwa. Była to kadencja nie łatwych decyzji i problemów. Najważniejsze z nich to sprawa uruchomienia nowych obiektów Tarnowa II, a szczególnie instalacji półspalania. Zainteresowanie tym problemem jakie przejawiał Komitet Zakładowy, a za jego sprawą nadrzędne instancje partyjne do Komitetu Centralnego włącznie, samorządu robotniczego, aktywów społeczno-gospodarczego i całej załogi spowodowało aktywną mobilizację wysiłków nie tylko wewnątrz przedsiębiorstwa, ale czynników nadrzędnych, co miało ważki wpływ na przyspieszenie stopniowego rozwiązania trudnych problemów technologicznych, aparaturowych, organizacyjnych, kadrowych, a nawet prawnych. Dzisiejszy stan rzeczy pozwala na optymistyczne wnioski.

Inne obiekty Tarnowa II — instalacja akrylonitrylu i PCW mimo dużych początkowych trudności — produkują, osiągając coraz lepsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne. Znacznie przekracza planowe zadania załoga kaprolaktamu. Dobrze pracuje Tarnów I, wykonując a nawet przekraczając plany, co jest szczególnie ważne ze względu na konieczność pilnych dostaw dla rolnictwa. Pozwoliło to razem w efekcie na wykonanie planu produkcji globalnej w 1966 r. — 100,8 procent, w 1967 — 102,2 procent, a w I kwartale 1968 roku — 108,2 procent. Wyniki produkcyjne jednak nie pokrywają się w pełni z wynikami finansowymi przedsiębiorstwa.

Organizacje partyjne zajęły się energicznie problemami eksportu — realizując wysunięte przez V Plenum KC zadania. Zmierzają one do stworzenia odpowiedniego klimatu do starań o poprawę jakości i nowoczesności produkcji. Działają również zespoły problemowe zajmujące się tymi istotnymi problemami. Prowadzona była duża akcja wyjaśniania, odbywały się zebrania otwarte, zamieszczana była odpowiednia tematyka w „Tarnowskich Azotach” i radiowęzeł zakładowy. Osiągnięto znaczne rezultaty — dzieło tarnowskich robotników i inżynierów. Produkty reprezentujące najwyższy jakościowy standard światowy, zaliczone do grupy A stanowiły na początku 1966 r. 12 procent ogólnego asortymentu, podczas gdy pod koniec 1967 roku ich udział wzrósł czterokrotnie. Czynione są starania w celu uruchomienia w Tarnowie tzw. lekkiej chemii co pozwoli na zwiększenie eksportu. Obecnie wielkość eksportu „Azotów” stanowi zaledwie 3 procent produkcji globalnej, zaś uzyskane tą drogą dewizy nie stoją w żadnej proporcji z dewizami wydatkowanymi na zakup zagranicznych nowoczesnych instalacji, maszyn i urządzeń.

Dużych wysiłków aktywu partyjnego wymagała realizacja zamierzeń dotyczących usprawnienia organizacji produkcji. W partyjnej atmosferze troski o właściwy sposób gospodarowa-

nia sformułowano program zamierzeń i przystąpiono do realizacji. W wyniku wcielania w życie wniosków z tego zakresu ujętych nakreślonym programem, uzyskana została dodatkowa wartość produkcji towarowej w wysokości 146 mln zł. Gdyby nie realizacja uchwał VII Plenum, plan produkcji na 1967 rok nie byłby w pełni wykonany. W wyniku analizy zatrudnienia, wygospodarowanych zostało 181 etatów. Przeprowadzono zaś wnikliwą weryfikację potrzeb obsad Tarnowa II, uwzględniając aktualne terminy włączeń inwestycyjnych pozwoliła zmniejszyć potrzeby na grudzień 1967 r. o 339 osób. Aczkolwiek prace komisji należy ocenić pozytywnie, to jednak pracę nie można uznać za zakończoną.

Pełna realizacja zadań produkcyjnych winna być przedmiotem codziennej troski aktywów i wszystkich członków zakładowej organizacji. Toczy się bowiem w naszym kraju nie tylko polityczna, ale również ekonomiczna walka. Tylko silny może zwyciężyć.

ZMS — IDEOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY

Szczególnie istotnym odcinkiem pracy ideowo-wychowawczej jest praca organizacji młodzieżowej i innych organizacji społecznych. Ostatnie wydarzenia polityczne w kraju wykazały, że na tym odcinku jest wiele do zrobienia.

Fakt, że zakładowa organizacja ZMS jest organizacją prężną, wychodzącą z wieloma cennymi inicjatywami o charakterze wychowawczym nie może nas całkowicie uspakajać. Z większą pomocą muszą spotkać się koła ZMS ze strony aktywów POP. Zwykle tak bywa, że tam gdzie pracuje dobrze POP istnieje silne koło ZMS. Zbyt rzadko sekretarze niektórych POP mają kontakt z młodzieżą na zebraniach koła. Ta forma kontaktu jest konieczna. Istnieje potrzeba bardziej pogłębionej pracy politycznej. Do socjalistycznego wychowania młodzieży, muszą się szerzej włączyć obok rodziców, nauczycieli, organizacji politycznej i młodzieżowej również organizacje społeczne, takie jak ZBoWiD, TKKF, PTTK, Rada Kobiet, SITPChem i inne. Istnieje w tych organizacjach duża możliwość wychowywania patriotycznego, chociaż by przez przekazywanie martyrologii, walk i powstań narodowo-wyzwoleńczych, przez pokazywanie osiągnięć naszej klasy robotniczej.

ZAANGAŻOWANIE I AKTYWNOŚĆ

VIII Plenum Komitetu Centralnego zwróciło uwagę na konieczność wzmocnienia pracy politycznej we wszystkich instancjach i POP. Również Plenum

KZ PZPR w swej Uchwale zobowiązało egzekutywę i sekretariat KZ oraz POP do przeanalizowania postawy politycznej i światopoglądowej w pierwszym rzędzie aktywów politycznych i gospodarczych. Dalsza realizacja tej Uchwały jest konieczna, ponieważ do wszystkich sił wrogich zawsze przyłączały się i przyłącza reakcyjne episkopat, organizując akcje polityczno-propagandowe. Są przykłady niewłaściwego stosunku niektórych towarzyszy do zagadnień światopoglądowych, szczególnie jeśli chodzi o wychowanie dzieci w duchu socjalistycznym. O wiele więcej musimy zwrócić uwagi na zaangażowanie w tych sprawach nauczycieli. Będziemy przeprowadzać i prowadzić rozmowy, wyciągane będą ostre konsekwencje za postępowanie niezgodne z deklaracjami słownymi i statutem partii.

SPRAWY BYTOWE

Wiele uwagi KZ i POP poświęcały sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy, warunkom socjalno-bytowym, kulturalno-oświatowym i sportowym.

Warunki pracy, niestety, jeszcze nie są zadowalające, a przecież zależność wyników produkcyjnych od warunków pracy jest łatwo dostrzegalna. Jeżeli są one nienależyte, jeśli ich stan nie polepsza się — pogarszać się musi stan zdrowotny załogi. Również awarie spowodowane brakiem odpowiednich warunków bezpieczeństwa przynoszą poważne straty produkcyjne. Usunięcie zaniedbań w tym zakresie wymaga prowadzenia bezkompromisowej walki ze wszystkimi przejawami lekceważenia czy nieudolności, z traktowaniem problemów bhp jako mniej ważnych. W okresie lat 1966—67 nastąpiła duża poprawa w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Mimo tego wypadkowość przy pracy w latach 1966—67 była nadal zbyt duża i budzi niepokój. Uzasadniony niepokój budzi również — mimo zwiększenia liczby lekarzy, pielęgniarek i wyposażenia w odpowiedni sprzęt medyczny, kierowania pracowników na badania profilaktyczne — zdrowotność załogi. Średnio dziennie nieobecnych jest w pracy z tytułu zwolnień lekarskich około 580 pracowników. Należy zwiększyć systematycznie kontrolę stanowisk pracy przez lekarzy rejonowych przy współudziale społecznej inspekcji pracy, przeprowadzać badania okresowe nie tylko pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych...

Spore osiągnięcia ma kombinat w zakresie poprawy warunków wypoczynku załogi. W roku 1967 skorzystało z wypoczynku w zakładowych ośrodkach wczasowych o 1267 pracowników więcej w porównaniu do 1966 r.

W zakresie budownictwa mieszkaniowego w latach 1966—67 program został zrealizowany zgodnie z założeniami, w terminowym oddaniu bloków mieszkalnych, tak w budownictwie zakładowym jak i spółdzielczym. Buduje się żłobek i przedszkole w osiedlu Strusina, dom wysłużonego pracownika chemii, pływaliń oraz inne obiekty kulturalne i socjalne. W końcowej fazie załatwienia jest sprawa pracowniczych ogródków działkowych.

ZYGMUNT STANISŁAWSKI — POP ZBACHem.

Mówił o konieczności wnikliwej oceny wydarzeń marcowych przez władze partyjne. Spychanie wszystkiego na syjonistów i grupę wicherzycieli jest — jego zdaniem uproszczeniem. Zwrócił uwagę na swego rodzaju chaos jaki ostatnio zapanował w naukach filozoficznych i ekonomicznych. Obecny stan rzeczy prowadzi do osłabienia pracy ideologicznej w partii. W dalszym ciągu swego wystąpienia mówił na temat zbyt wolnej i niepełnej informacji w dniach marcowych, o niedowładzie naszej prasy. Postulował większą jawność życia gospodarczego i politycznego, potrzebę wysłuchiwanie głosów szeregowych członków partii, szeroką, rzeczową krytykę na łamach gazety zakładowej.

STANISŁAW SZOT — POP

Transport — dał krótką charakterystykę osiągnięć gospodarczych, bhp i socjalnych naszego przedsiębiorstwa w okresie ostatnich 2 lat, które świadczą m. in. o dużym wysiłku zakładowej organizacji partyjnej. Nienajlepsza sytuacja — zdaniem mówcy — panuje natomiast w naszej służbie zdrowia. Stwierdził, że gdyby lepiej wykorzystano aktyw, nie tylko partyjny, do walki z niedociągnięciami, jakie jeszcze istnieją, osiągnięcia nasze byłyby jeszcze większe. Z kolei mówił o pracy rad oddziałowych, które ostatnio uaktywniły się, ale istnieją konieczność dalszej pomocy organizacji partyjnej dla działaczy związkowych.

Aby można było rozwijać rzeczową i twórczą krytykę musi być wytworzona właściwa atmosfera sprzyjająca krytykującemu, musi on czuć za sobą organizację partyjną.

FRYDERYK WRÓBLEWSKI — POP Chlor — omówił sytuację polityczną w kraju, jaka wytworzyła się w wyniku wydarzeń marcowych, przypominając tendencje do określenia mianem rewizjonisty tego, kto kiedyś w poczuciu narodowego i społecznego obowiązku przedstawiał swe krytyczne stanowisko. Dalej mówił o naszej polityce zagranicznej, podkreślając znaczenie sojuszu politycznego, gospodarczego i militarnego

go ze Związkiem Radzieckim. Wniósł, aby członkowie KZ częściej niż dotychczas brali udział w zebraniach POP oraz, aby przynajmniej dwa razy w roku organizowano wspólne spotkania członków partii całego kombinatu.

STEFAN RUDOLF — POP — Elektrowni — powrócił w swym wystąpieniu do gorących dni marcowych przypominając, że w naszym, niezbyt „wielkim, miście, dały znać o sobie w tym czasie elementy wicherzycielskie. Stwierdził, iż wypadków marcowych nie można traktować, jako wynik tylko syjonistycznej działalności. W części

wystąpienia poświęconej sprawom zakładowym wspominał o trudnościach ostatnich lat związanych z rozruchem Tarnowa II, podkreślając zasługę organizacji partyjnej w ich pokonywaniu. Zapewnił delegatów o zmianach na lepsze w pracy partyjnej na terenie elektrowni. Postulował powrót do spraw VIII Plenum partii, które zdaniem mówcy, zostały „rozwodnione”, widział potrzebę kontynuacji pracy ideologicznej zgodnie z wytycznymi majowego plenum KW.

JÓZEF WIŚNIEWSKI — POP Amoniaku — scharakteryzował pracę POP Amoniaku, wskazując na trud-

DYSKUSJA

ności, z których najbardziej dokuczliwą jest sprawa dojazdu pracowników z okolicznych wsi. Inną trudnością jest brak stałych lektorów i wykładowców, co obniża poziom szkolenia partyjnego. Charakterystyczną pracą organizacji partyjnej z młodzieżą stwierdził, iż wiele zależy od osobistych walorów i postawy przewodniczącego koła ZMS oraz od właściwej koordynacji działalności poszczególnych kół w ramach zakładu. Mówca poddał krytyce niezbyt celne informacje przekazywane przez gazetę zakładową i radiowęzeł, dając przykłady krytyki błahych spraw, a pomijania innych dla załogi istotnych. Poinformował również delegatów o realizacji czynów i zobowiązań podjętych dla uczczenia V Zjazdu przez załogę amoniaku.

JERZY HOSAJA — POP Biuro Projektów — poruszył zagadnienia informacji wewnątrzpartyjnej, która aktualnie pozostawia wiele do życzenia. Zajął się sprawami szkolenia partyjnego, które cieszy się, na przykładzie Biura Projektów, dużą popularnością. Dla lepszego powiązania pracy KZ z POP postulował zwiększenie ilości pracowników Komitetu Zakładowego o etat instruktora oraz większą częstotliwość otwartych zebrań partyjnych.

ANTONI CZERNOCH — I sekretarz KG PZPR Ciężkowice — przekazał zebranym delegatom serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad od KG w Ciężkowicach oraz od sąsiednich komitetów gromadzkich w Bruśniku i Jastrzębi. Podkreślił wydatną pomoc towarzyszy z Zakładów Azotowych dla organizacji partyjnych podopiecznych wsi. Mówca postulował zwiększenie ilości spotkań społeczeństwa wiejskiego z robotnikami Zakładów.

ADOLF PROSOWICZ — przewodniczący ZK ZMS — w wystąpieniu swoim poinformował delegatów o treści poczynił organizacji młodzieżowej kombinatu. Wymienił m. in. sumę 3 mln złotych oszczędności uzyskanych w ostatnich dwóch latach w ramach akcji „Sygnał”, rozwój ruchu współzawodnictwa legitymującego się 200 BPS, fakt zwiększenia organizacji młodzieżowej o prawie 1000 członków oraz fakt przekazania w szeregi PZPR ponad 150 kandydatów. Mówca przypomniał zdecydowane stanowisko młodzieży ZMS-owskiej kombinatu w okresie trudnych dni marcowych, popierające politykę partii. Dalszą część wystąpienia poświęcił pracy, ideowo-wychowawczej w środowisku młodzieży robotniczej i szkołach.

JAN KOCZWARA — POP — PCW. Mówił o konieczności lepszego poznania dzieł Marksa i Lenina po to, aby lepiej zrozumieć mechanizmy dzisiejszej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej w kraju. Należy rozliczyć winnych popełnionych błędów i niedociągnięć, i tam gdzie zachodzi potrzeba ukarania zgodnie z prawem. Wnioskował o jak najszybsze załatwienie sprawy ogródków pracowniczych, która nie może doczekać się realizacji od wielu już lat.

EDWARD URBAN — POP — Elektryczny — w wystąpieniu swoim ustosunkował się do decyzji zmniejszenia ilości etatów fizycznych w tym zakładzie, która wytworzyła trudną sytuację szczególnie na odcinku przegladów i remontów maszyn elektrycznych. Postulował ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Następnie poddał krytyce szereg dziedzin działalności KZ PZPR, m. in. stwierdził, iż sprawozdanie i wprowadzenie do dyskusji nie stanowiło pełnej oceny pracy KZ i całej organizacji partyjnej, m. in. brak było w nim rozliczania się z realizacją uchwał wyższych instancji i uchwał KZ, a także poprzedniej konferencji. Mówca biorąc za podstawę znaczną ilość nowych towarzyszy w składach egzekutywy POP stwierdził, że jest to dowód ujemnej oceny dotychczasowej działalności instancji zakładowej organizacji partyjnej. Ustosunkował się krytycznie do stanu informacji wewnątrzpartyjnej, zgłosił zastrzeżenie do aktualnego składu egzekutywy KZ postulując zwiększenie w niej liczby robotników.

TADEUSZ BIENIARZ — POP SOWI — opierając się na swoim doświadcze-

niu w pracy partyjnej i polemizując z tow. Urbanem stwierdził, że nieprawdą jest jakoby instancje partyjne nie miały rozszereżania sytuacji w naszych Zakładach. Krytycznie ustosunkował się do zakresu dyskusji sejmowej na temat interpelacji posłów grupy „Znak”, co uczyniło z nich w opinii publicznej „męczenników”. Mówiąc o działalności organizacji partyjnej naszych Zakładów, stwierdził, że ciągle jest jeszcze wielu w organizacji partyjnej, którzy traktują legitymację partyjną jako trampolinę do własnej kariery. Postulował częstsze spotkania załogi z kierownictwem politycznym kombinatu.

EUGENIUSZ KATNY — POP — SZS zajął się sprawami wychowania młodzieży. Mówca przedstawił zmiany, jakie nastąpiły w naszej dzielnicy po ostatniej wojnie w dziedzinie zapewnienia młodzieży możliwości nauki. Omówił realizację uchwały plenum KZ PZPR, w sprawie szkolnictwa zawodowego oraz przedstawił warunki, w jakich szkoła pracuje i szereg czynników wychowawczych, jakimi dysponuje. Dyskutant wnioskował potrzebę przeanalizowania struktury organizacyjnej szkolnictwa zawodowego, polityki personalnej w szkołach, programów nauczania i plac nauczycieli. Duży nacisk położył na potrzebę dalszego, jeszcze lepszego współdziałania organizacji politycznych i społecznych oraz kierownictwa administracyjnego kombinatu w zakresie szkolenia młodzieży.

EDWARD SOJA — POP Pomiary. Zakłady powinny typować do szkół wieczorowych ludzi najlepiej się do tego nadających, o ukształtowaniu, bliskim nam światopoglądzie. Mówi o przykładach zakupywania w NRF aparatury pomiarowej, nie zawsze przydatnej w kombinacie. Kupując w tym kraju, popieramy naszego największego wroga. Mówiąc o sprawach zakładowej organizacji partyjnej stwierdził, że zbyt mało w niej robotników, nienajlepiej jest też postawiona praca ideologiczna.

TADEUSZ SZOPA — POP Transport. Zdaniem mówcy, dobre wyniki, które ostatnio można było zanotować w Zakładzie Transportu, są rezultatem przede wszystkim bieżącego informowania przez kierownictwo załogi o zadaniach, jakie są do wykonania. Do trudności w pracy Zakładu Transportu, zalicza duże rozróżnienie załogi w kombinacie, oraz niepełne jeszcze zmechanizowanie prac. Potrzebne jest częstsze odwiedzanie przez przedstawicieli KZ załóg poszczególnych wydziałów i wysłuchiwanie ich opinii. Postuluje, by w większym stopniu niż dotychczas odznaczać odznaczeniami państwowymi, związkowymi i innymi prostymi, zasłużonych robotników kombinatu.

EUGENIUSZ MICHON — I sekretarz KP PZPR w Tarnowie. Praca organizacji partyjnej „Azotów” w ostatniej kadencji była dobra. Postawa polityczna i ideowa członków partii, ich zaangażowanie sprawdziła się w okresie marcowych wypadków. Towarzysze z „Azotów” przyczynili się w znacznym stopniu do zaprowadzenia porządku w Krakowie i Tarnowie, a inni w tym czasie starali się o to, by trudne zadania produkcyjne zostały w pełni zrealizowane. Zakłady Azotowe i ich załoga świadczą czyny na rzecz miasta i pomagają organizacjom partyjnym w różnych miejscowościach powiatu, organizacjom młodzieżowym, kulturalnym i społecznym.

Prócz osiągnięć są także niedomagania w pracy partyjnej. Przyjęcie w ciągu ostatnich dwóch lat do partii 330 towarzyszy stanowi poważny wzrost szeregów partyjnych — nie jest on jednak jednakowy we wszystkich wydziałach przedsiębiorstwa i ma miejsce nie wszędzie tam, gdzie na odpowiedzialnych stanowiskach powinni być towarzysze zaangażowani partyjnie. Inny przykład, to liczba 99 skreślonych i wydalonych z partii. Ktoś dawał im rekomendację, towarzysze ci winni dbać, by rekomendowani przez nich właściwie pracowali i byli zaangażowani partyjnie, nie dopuścić do zaniku lub braku aktywności; sprawy światopoglądowe i religioznawcze — jak dotąd, stanowią zakłętą tabu — zna te sprawy niewiele, niewiele się na te tematy mówi, a tu właśnie w

Świerczkowie silnie działa kler, starając się religię wykorzystać do swoich celów; oceniamy np. wysoko działalność ZDK, ale tylko w zakresie ruchu amatorskiego, słabo jest z odczytami, czasem treść pieśni, recytacji, utworów muzycznych nie odpowiada charakterowi uroczystości, na której są prezentowane. Do niedawna polityka kadrowa w przedsiębiorstwie prowadzona była niewłaściwie. Na ostatnim plenum KZ jasno określono, że organizacja partyjna będzie decydować o kierowniczych stanowiskach w nadzorze; należy przeciwdziałać postawom technokratycznym u części kadry inżynierskiej. Technokraci do brzy są w ustroju kapitalistycznym, my chcemy mieć kierowników produkcji i majstrów zaangażowanych politycznie; duża część załogi ZA pochodzi ze wsi, a okoliczne miejscowości pozbawione są ofiarnych działaczy politycznych i społecznych. Z tych wsi rekrutują się znani w zakładach aktywni działacze partyjni. Trzeba im przydzielać zadania oddziaływania na mieszkańców wsi.

Do świadomości każdego członka partii winno dotrzeć, że wszystkie siły wroga, nasiliły w

ostatnim okresie czasu kampanię przeciwko socjalizmowi i władzy ludowej, one się teraz zjednoczyły i działają wspólnie przeciwko nam, atakując np. nasz sojus z ZSRR.

W obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej potrzebna jest w kraju wysoka dyscyplina społeczna i produkcyjna. Nie można upajać się sukcesami pierwszego kwartału, trzeba utrzymać wysokie tempo produkcji. Prowadzimy bowiem walkę nie tylko na odcinku politycznym, ale i ekonomicznym.

Pracę egzekutywy KZ PZPR oceniam pozytywnie. Zarówno sekretarze, jak i członkowie egzekutywy dobrze spełnili swoje zadanie. Organizacja partyjna „Azotów” jest dobra i ofiarna, ale jej działalność trzeba nadal ulepszać.

PIOTR REMBOWSKI — POP — Elektryczny. Istnieje potrzeba większej rotacji kadr partyjnych, wysuwania ludzi zaangażowanych i szczerych. Zachodzi ujemne zjawisko zespalań się władz partyjnych, administracyjnych, samorządowych i związkowych. Nie pozwala ono na prowadzenie właściwej, statutowej kontroli. Zbyt opieszale i powolnie wprowadzany jest system dniówki zadaniowej w przedsiębiorstwie. Zwraca uwagę na zbyt małe zainteresowanie działaczy szczebla przedsiębiorstwa sprawami wewnątrzwydziałowymi, sprawami robotników. Wskazał na potrzebę szybkiej informacji dla POP.

JERZY MANIAWSKI — POP — Amoniak. Ustosunkowuje się do wypowiedzi towarzyszy Urbana i Rembowskiego. Tow. Urban miał dość czasu będąc pracownikiem etatowym KZ, aby to wszystko co dziś mówi powiedzieć w tym czasie. Czy trzeba było wydarzeń październikowych i marcowych, by mówić szczerze?

Omawia atmosferę i metody pracy w naszym Komitecie Zakładowym. Niektórzy towarzysze chcieliby, aby między egzekutywą KZ, a dyrekcją naszych Zakładów toczyły się stałe spory i „rozróby”. Spory i różnice istnieją, ale usuwane są one w drodze uzgodnienia i wzajemnego zrozumienia. Rozróbki nie są w naszych Zakładach potrzebne.

Krytykuje zbyt wolne załatwianie spraw osobowych na skutek czego wiele informacji na ten temat „wycieka” w międzyczasie poza Komitet.

PARTYJNY OBRACHUNEK

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Obrady XIV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej organizacji partyjnej „Azotów” przebiegały pod znakiem wielkiej troski o poprawę form pracy wśród blisko 2-tysięcznej rzeszy członków partii w kombinacie, mobilizacji aktywu i załogi do dalszej pomyślniej realizacji zadań produkcyjnych, nacechowane były szczerością i dużym zaangażowaniem politycznym, któremu dały wyraz liczne słowa krytyki kierowane pod adresem władz zakładowych, a nawet KZ PZPR.

Rzeczowa ocena dorobku zakładowej organizacji partyjnej i występujących jeszcze niedociągnięć w pracy znalazła wyraz w podjętej uchwale.

Wierzmy, że ta atmosfera towarzyszyć będzie realizacji uchwały.

B. W.

JÓZEF GWIZDAK — POP Biuro Projektów. Należy uaktywnić zetowskie rady robotnicze. Pracują one niesystematycznie. Brak jest u nas krytyki profilaktycznej, powszechna jest krytyka nie przed, lecz po popełnieniu błędów. Nie spełnia

nie omówił wykonanie przez administrację Zakładów wniosków wynikających z realizacji uchwał VII Plenum KC. Mówił też o wprowadzeniu dodatkowego premiovania 2000 pracowników kombinatu i przewidywanym obciążeniu tym premiovaniem 4500

DYSKUSJA

ona właściwej roli wychowawczej, gdyż słusznie uważana jest za napastliwą. Wybranie egzekutywy nie załatwia wszystkich spraw, nie zwalnia nas od systematycznego wpływania na jej decyzje.

TADEUSZ BIENIARZ — POP SOWI malina — „... Sekretarze POP czują się w swej pracy odosobnieni, chętnie widzieliby u siebie przedstawicieli zwierzchnich władz partyjnych, którzy pomogliby w załatwieniu wielu spraw. W celu umożliwienia częstszych kontaktów sekretarzy KZ z organizacjami partyjnymi proponuję zwiększyć ilość pracowników KZ...” Dyskutant mówił również krytycznie o leczeniu zakładowym oraz pracy wychowawczej organizacji ZMS.

JAN STARZEWSKI — POP — Kaprolaktam — Omówił przy czynny słabej pracy POP Zakładu Kaprolaktamu. Egzekutywa POP postnowiła wzmocnić pracę z członkami partii, uaktywnić grupy partyjne, zwrócić uwagę na pracę organizacji ZMS dającą do maksymalnego uaktywnienia członków tej organizacji i przygotowania ich do wstąpienia w szeregi partii. Postawił również wniosek przeprowadzenia zebrań partyjnych całej zakładowej organizacji i przekazywania na nich bieżących informacji.

STANISŁAW LECH — POP — Półspalanie — mówił na wstępie o konieczności wypracowania przez podstawowe organizacje partyjne lepszych form działania oraz o potrzebie rozbudowy szeregów partyjnych. Część wystąpienia poświęcił pracy partyjnej na wsi stwierdzając, że działaczom partyjnym w poszczególnych zakładach, pochodzących ze wsi, winny być przydzielane zadania pracy w większych organizacjach partyjnych i uaktywniania ich.

KAZIMIERZ ROZYCKI — POP — Dyrekcja Techniczna — poświęcił swoje wystąpienie omówieniu wprowadzania normatywnych i dniówki obrachunkowej w niektórych zakładach naszego przedsiębiorstwa. Niewłaściwe podejście do tego przedsięwzięcia zauważono w ZPN, nie lepiej jest w zakładach: Transportu, Elektrycznym, Energetycznym itp. Natomiast w Zakładzie Kaprolaktamu właściwie załatwiono sprawę m. in. dzięki współpracy i pomocy sekretarza organizacji partyjnej, który przekonał pracowników o korzyściach z wprowadzenia nowych metod. „Chodzi o to, by w tej sprawie pomogli towarzysze z POP również w pozostałych zakładach kombinatu...”

STANISŁAW GĘBALA POP Administracja — podkreślił w swoim wystąpieniu aktywną postawę członków organizacji partyjnej „Azotów” i jej wpływ na uzyskanie efektów produkcyjnych 1967 r. i I kwartału br. Następ-

pracowników, następnie wskazał na kłopoty i trudności powstające przy produkcji różnych asortymentów. Po omówieniu zagadnień eksportu, ogródków działkowych oraz konieczności wprowadzenia zmian w taryfikatorze St. Gębala przyrzekł zbadać przypadek spowodowania bezużytecznej aparatury pomiarowej firmy Siemens i zapewnił delegatów, że wnioski, które zostały na Konferencji zgłoszone pod adresem administracji zostaną szybko załatwione.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. JERZY PĘKALA. Omówił on genezę wypadków marcowych zwracając szczególną uwagę na sprawy wychowania młodzieży, kultury, obsady katedr wyższych uczelni itp. Mówił też o postulatach KW PZPR w Krakowie (1956 r.) odnośnie przyjmowania większej ilości młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe uczelnie. „W obecnej sytuacji wroga propagandy przedstawia tendencję i z wyrachowaniem pewne ujemne zjawiska w naszym życiu. Musimy obok wyjaśniania tych spraw pokazywać nasze pozytywne, niewątpliwie dorobek w kraju, odbudowę zniszczeń wojennych, osiągnięcia przemysłowe, kulturalne itp. Wiele spraw trzeba będzie jeszcze wyjaśnić, uregulować znaleźć sprawców nadużyć. Trzeba również — jak mówił tow. Gomułka — zmieniać częściej ludzi na stanowiskach mających bezpośredni kontakt ze społeczeństwem...”

„...Jeśli chodzi o wnioski do dalszej pracy zakładowej organizacji partyjnej, to musi ona wzmocnić pracę podstawowych organizacji partyjnych, zwiększyć szeregi partyjne, przyjmować szczególnie robotników. Trzeba dalej pobudzać członków partii do twórczej, rzeczowej krytyki, ożywić i ubogocić zebrań partyjne. Do realizacji ważnych zadań tak produkcyjnych jak i politycznych potrzebna jest prężna i silna organizacja partyjna.

Jestem przekonany, że taką organizacją będzie właśnie organizacja „Azotów” i że przodować będzie w realizacji nakreślonych zadań tak w Tarnowie, jak i w województwie...”

*

Dyskusję notowali: Wacław Feleksi, Janusz Sieczko i Bolesław Waza.

WSZEROKIM wachlarzu partnerów i zamierzeń środowiskowych, dążących do nadania naszej pracy walorów humanistycznych, do czynienia naszego życia coraz to bogatszego o znajomość tradycji, obyczajów i, nienaruszonych zębem czasu, wartości kulturalnych; o nowe, społecznie postępowe, rewolucyjne i patriotyczne treści; o znajomość współczesnego, wcale nie łatwego do poznania mechanizmu życia społecznego, nie mała rolę w naszym środowisku ma do spełnienia Zakładowy Dom Kultury.

Czy, względnie w jakim stopniu nasza zakładowa placówka kulturalna zadania to wypełnia? Pytanie to jest szczególnie „na czasie” w związku z obchodzonymi aktualnie Dniami Oświaty, Książki i Prasy majowym świętem kultury.

W dyskusji na interesujący nas temat „przy redakcyjnym stoliku” biorą udział znani i ce-

nieni w naszym w środowisku działacze kulturalni: **WŁADYSŁAW BODZIOCH** — przewodniczący Rady Oddziałowej EC-II, **JANUSZ SIECZKO** — pracownik gł. mechanika, z-ca przewodniczącego ZK ZMS, mgr **ALEKSANDRA STECOWA** — nauczycielka Technikum Chemicznego, **JERZY SZAWICA** — kierownik ZDK, **BOGUSŁAW WITKIEWICZ** — pracownik SOWI, przewodniczący Rady Kultury ZDK, mgr **MIECZYSLAW WOŹNY** — sekretarz propagandy KZ PZPR i **MARIA ZIEBA** — kierowniczka zakładowej biblioteki. Redakcję reprezentował red. **EUGENIUSZ GŁOMB**, który też dyskusję prowadził.

Dyskutanci wśród wielu problemów pracy Domu Kultury wybrali jeden, wydaje się, najważniejszy: **W JAKIM STOPNIU ZAKŁADOWA PLACÓWKA KULTURALNA REALIZUJE PROGRAM WYCHOWAWCZY...**

B. WITKIEWICZ — Od chwili przybycia do Świerczkowa, to jest od 13 lat obserwuję życie kulturalne zarówno w samym kombinacie jak i w dzielnicy. Od kilku lat sam się włączyłem w tę sferę działalności. Właśnie z tej perspektywy chciałbym zwrócić uwagę na trzy sprawy hamujące w jakiejś mierze szerszy rozwój życia kulturalnego.

Pierwszą z nich, to ciasnota spowodowana brakiem odpowiednich pomieszczeń. Z tego to względu nie można objąć aktywną działalnością kulturalną szerszych rzesz zarówno młodzieży jak i dorosłych osób. Sądzę, że sprawa ta zostanie rozwiązana radykalnie dopiero z chwilą oddania do użytku nowego domu kultury.

Następna sprawa, to zbyt wielka, moim zdaniem, zależność kierownictwa Domu Kultury i działaczy społecznych od decyzji administracji przedsiębiorstwa i Rady Zakładowej. Szczególnie daje się to odczuć w sprawach finansowych. Uważam, że Dom Kultury winien przejść na własny rozrachunek.

Wreszcie trzecia sprawa którą chciałbym poruszyć, to słaba aktywność w działalności kulturalnej na naszym terenie inteligencji kombinatu, ludzi w wielu wypadkach o dużej wiedzy, erudycji i intelekcie.

J. SZAWICA — Od 8 lat jestem kierownikiem Domu Kultury i z racji zajmowanego stanowiska mam możliwości obserwowania zjawisk, które u wielu osób zaangażowanych w działalność kulturalną mają niepostrzeżenie. Utarło się mowić, że działalność rozrywkowa, nie jest refleksyjna, traktuje pobieżnie wiele spraw, że nie ma treści wychowawczych w rozrywce. Staramy się temu przeciwdziałać i sądzę, że się nam to udaje. Zazwyczaj oceniam działalność danej placówki kulturalnej z punktu widzenia przeciętnego widza — czy impreza była udana czy nie, czy występujący amatorzy wywiązali się ze swego zadania. Nie bierzcie się pod uwagę tego, że w zespółach amatorskich ZDK pracują systematycznie ludzie młodzi, pracownicy naszego kombinatu. Ściągając ich do różnych zespółów, kolekcji zainteresowań, zdajemy sobie z tego sprawę, że często są to ludzie daleko odbiegający od wzorów człowieka kulturalnego. I właśnie poprzez śpiewanie piosenek, recytowanie wierszy, dyskusji odbywających się pod kierunkiem pedagoga — instruktora, taki młody człowiek nabiera nie tylko ogólnej ogłady, ale i zdobywa wiadomości czy to o folklorze danego regionu („Świerczkowiacy”) czy z dziedziny literatury, teatru (pantomima), muzyki. W czasie występów gościnnych ma okazję poznawania nie tylko nowych okolic, ale również może zobaczyć wiele ciekawych form oddziaływania kulturalnego, które często przenosi na własny teren.

Borykamy się z trudnościami lokalowymi i dlatego też nie możemy rozwinąć na taką skalę jaką chcielibyśmy, działalności oświatowej i politechnicznej.

A. STECOWA — Wydaje mi się, że działalność kulturalna domu kultury jest przykrótka, jakby ciasne ubranie z młodszego brata na starszym. Nie inteligencja odsunęła się od domu kultury, tylko dom kultury nie spełnia potrzeb inteligencji. Przecież w ostatnich latach dokonały się w naszym środowisku duże zmiany, wzrósł procent nowej, współczesnej inteligencji. Dlatego też potrzebne są badania socjologiczne, aby zbadać jaki typ kultury, jakie treści tym ludziom proponować. Nie winię całkowicie działalności domu kultury, są w nim ciekawe, godne obejrzenia imprezy, niestety w większości wypadków słabo

propagowane. To jest kiepski handel dobrym towarem. Poważną zasługą tej placówki jest rozbudzenie samorodnej twórczości artystycznej w różnego rodzaju zespółach i z tego tradycyjnego środka wychowawczego nie wolno rezygnować. Przydałby się w domu kultury poważy klub dyskusyjny ze stałym kręgiem uczestników oraz kawiarnią z prawdziwego zdarzenia, do którego jedynym biletem wstępu byłoby przyzwoite zachowanie się.

B. WITKIEWICZ — Sądzę, że idealnym byłby fakt, gdyby w im-

J. SIECZKO — Pozwól sobie wysoko ocenić inicjatywę redakcji „TA”, która zorganizowała — nareszcie — dyskusję na temat kultury. Całkowity brak takiej dyskusji w naszym środowisku powoduje to, że nie zawsze działalność Domu Kultury wspierana przez Radę placówki jest całkowicie trafna. Istnieje niezrozumiałość dla mnie granica, przedział między odbiorcami kultury w wykonaniu zespółów DK a tymi zespółami. Zaden z tych zespółów nie skupił wokół siebie szerszego grona miłośników, jak ich nazywamy, satelitów czy kibiców. A szkoda. Przyczyną tego wydaje mi się jest niekonsekwencja w prowadzeniu pewnych cykli imprezowych przez Dom Kultury. Z nieznanymi mi bliżej przyczyn zaprzestaje się kultywowania pewnych form, które na przestrzeni dłuższego czasu mogłyby wychować grono od-

biorec. Czy w tym przypadku działają momenty materialne? Jeśli tak, to bardzo źle. Chcąc tworzyć, czy rozwijać kulturę masową nie można jednocześnie żądać od niej, aby była rentowna.

Istnieje potrzeba stworzenia Domu Kultury takich warunków, aby mógł wykorzystywać wszystkie możliwości dialogu z załogą, szczególnie z młodzieżą a możliwością tych jest wiele. Jedną z nich jest ściślejsza niż dotąd współpraca z młodzieżą ZMS-owską. Organizacja z aplauzem i wdzięcznością przyjmie na swoich zebraniach lektorów Domu Kultury, którzy będą umieli mówić do młodzieży w sposób porywający i interesujący. Problem w tym, aby Dom Kultury takimi lektorami dysponował. Trzeba stwierdzić, że tryb działalności Domu Kultury i ZMS zaczyna się zabezpieczać w sposób coraz bardziej prawidłowy. Efekty tego łatwo przewidzieć. Program Domu Kultury na pewno wzbogaci się o treści zaangażowane, pierwsi ideowe, których brak w całym naszym dotychczasowym programie wychowawczym dał się wyraźnie we znaki. Treści zaangażowane, podane w literackim czy artystycznym kształcie dadzą podwójny skutek wychowawczy — ogólny i ideowy. Dom Kultury korzystając z doświadczenia działaczy młodzieżowych mających duże rozeznanie w potrzebach kulturalnych młodzieży części załogi, na pewno dopracuje się form współpracy i kontaktu z młodzieżą najbardziej potrzebującą wychowawczego oddziaływania — myślę o młodzieży dojeżdżającej do pracy z okolic Tarnowa. Oczywiście, to też kwestia warunków w jakich Dom Kultury działa, ale wydaje mi się, że wspólny front pracy wszystkich organizacji potrafi te warunki poprawić.

B. WITKIEWICZ — Lektorzy, artyści — amatorzy powinni trafiać bezpośrednio do robotnika na danym wydziale. Od czasu do czasu w porze śniadaniowej powinno się odbywać spotkanie z jakimś małym zespołem ZDK.

A. STECOWA — Doskonałą formą byłoby, gdyby np. jeden z aktorów teatru pantomimy pokazał w czasie tej krótkiej przerwy fragment jakiejś scenki, która będzie pokazana na występie. Będzie to również doskonała forma zachęcenia do obejrzenia tego programu w całości w Domu Kultury.

W. BODZIOCH — Na wezwanie DK przystąpiliśmy do olimpiady kulturalnej. Mieliśmy początkowo duże trudności. Dom Kultury udzielił nam dużej pomocy. Osiągnęliśmy sukcesy zajmując pierwsze miejsca. Stosowaliśmy wiele form pracy, wycieczki: krajoznawcze i do teatru, czytelnictwo, gazetki ścienne i inne. Te formy pracy kulturalnej trzeba jak najszybciej upowszechnić w kombinacie.

Jeśli chodzi o rozwój, to trzeba liczyć na młodych. Nadto uważam, że nie mogą konkurować z telewizją musimy nasze programy dawać w takich godzinach, kiedy na szklanym ekranie nie ma nic ciekawego.

Przyznaję rację, że propaganda imprez, nieraz wartościowych jest często słaba, a przecież „reklama, to dzwignia handlu”.

J. SZAWICA — Mamy wiele przeszkód w szybkim i terminowym informowaniu o imprezach. Nasz plan jest ramowy i nie wszystko co w nim zawarte może być realizowane.

Powinna nam w tym pomóc gazeta zakładowa, która to wprawdzie robi, ale nie zawsze atrakcyjnie. Brak jest często jakiegoś ilustracji, dobrego, żywego zdjęcia. Nie mamy w domu kultury pracownika, który by się zajął rozlepianiem afiszy.

tylko fakt, że wychowaliśmy sobie grupę młodych działaczy kultury, którzy starają się i docierają do dość szerokich rzesz odbiorców.

M. ZIEBOWA — Jeśli chodzi o czytelnictwo, to można tutaj wyodrębnić grupy inteligencji, młodzieży pracującej, uczącej się oraz robotników. Dużo czyta młodzież ucząca się i robotnicy. Doskonale zdają egzaminy punkty biblioteczne istniejące na wydziałach. Martwi jedynie to, że bardzo mało czyta młodzież pracująca.

A. STECOWA — Wydaje mi się, że wobec takiej sytuacji powinno się zorganizować jakiś atrakcyjny konkurs czytelnicy dla tej właśnie młodzieży. Poza tym konieczne trzeba powiększyć księgozbiór o literaturę popularną — naukową, rozrywkową i młodzieżową. Nasza biblioteka powoli zaczyna się przekształcać w bibliotekę naukową służącą młodzieży uczącej się, studiującej, a przecież istnieje biblioteka techniczna. Byłoby doskonale, gdyby bibliotekarka miała czas podyskutować z czytelnikami o przeczytanej książce. Ale niestety, personel biblioteki jest zbyt mały, a formalności czysto administracyjnych i czytelników za dużo.

J. SIECZKO — Dużą rolę w popularyzowaniu książki mogłyby odgrywać zespół recytatorski, który w radiowęzle zakładowym

M. WOŹNY — Dyskusje jakie nastąpiły po wypadkach marcowych ujawniły wśród młodziarzy bardzo duże braki podstawowych wiadomości z różnych dziedzin, takich jak ekonomia, socjologia, marksizm, historia, konstytucja, prawo w sprawie demokracji. Braki te są niekiedy żenujące. Tutaj jest duża rola szerokiego frontu Domu Kultury przez prelekcje, odczyty i dyskusje a także dużą rolę ma do spełnienia biblioteka oraz działacze społeczni i aktywiści.

Potrzeba częstych spotkań działaczy z załogami, informowanie robotników o działalności i programach na niwie kulturalnej.

Nie mając pełnego rozeznania, gdyż nie wiemy ilu ludzi dojeżdża, nie wiemy na ile możemy na imprezach liczyć na pełną frekwencję, na ile na młodzież i robotników. Na pewno konieczne jest rozeznanie za pomocą badań na bazie naukowej.

Poważnym niebezpieczeństwem jest kosmopolityzm. Młodzież i starsi często nie interesują się sprawami polityki, które ich przecież dotyczą. Jest w tym i sporo naszej winy przez spore zaniedbanie wychowawcze. Nie dość eksponujemy sprawy martyrologii, walk, mamy przecież wielu bohaterów. Musimy rozbudować zainteresowania. I trzeba te zainteresowania odpowiednio ukierunkować. Chodzi tu o odpowiednie atrakcyjne formy przekazania tych treści.

W tej chwili sprawą nie załatwioną jest praca oświatowa. Organizujemy dużo prelekcji, spotkań i odczytów, lecz w większości na te zebrania przychodzi młodzież szkół. To dobrze, że ta młodzież przychodzi, ale chcielibyśmy widzieć więcej młodzieży pracującej w naszych Zakładach. Ja bym nie powiedział, że młodzież jest niezaangażowana. Jest dużo inicjatyw w sprawach wychowawczych. Jest tylko problem jak dojść do masowego odbiorcy, jak dojść do całej młodzieży.

Trzeba połączyć wysiłki Domu Kultury, organizacji związkowych, młodzieżowych, PTTK, TKKF i ZBoWiD. Członek ZBoWiD, który idzie na spotkanie z młodzieżą, jest przecież żywą kroniką walk i bohaterstwa. Takie spotkania rozbudzają patriotyzm. Nie wolno się nam dopuszczać chałtur o niskim poziomie. Prelegentów trzeba strannie dobierać, żeby przyciągali a nie odstraszcali publiczności!

Dyskusję notowali: **Wacław Feleky i Anna Lubaś**

KULTURA W KOMBINACIE

odczytywałby fragment przedstawianej w „Nowościach wydawniczych” książki. Byłaby to doskonała forma zachęcenia ludzi do przeczytania danej pozycji. Za mało się również organizuje spotkań z pisarzami, które to przybliżyło by przeciętnemu czytelnikowi postać autora.

M. ZIEBOWA — Niestety, spotkania z pisarzami nie cieszą się zbyt dużą popularnością. Nierzadko doskonały pisarz jest słabym mówcą, który nie potrafi zainteresować słuchaczy. Ale wracając do zainteresowań czytelników, chcę podkreślić, że bardzo dużą popularnością cieszy się literatura zaangażowana, polityczna, wojenna. Dużo się również czyta utworów pisarzy polskich, natomiast po tłumaczeniach sięga czytelnik bardziej wyrafinowany, wybredny. Wobec tej sytuacji, koniecznym wydaje się fakt systematycznego powiększania księgozbioru o tę literaturę.

Nowości wydawnicze

„URZĘDNICY PRZEMYSŁOWI W STRUKTURZE SPOŁECZNEJ POLSKI LUDOWEJ” — **J. JANICKI**. Przedmiotem rozważań autora są współcześni pracownicy administracyjno-biurokracji zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłu. Książka jest wynikiem pierwszych, wszechstronnych badań socjologicznych tego środowiska. Wyd. „Książka i Wiedza”, str. 319, 40 zł.

„KLUCZ DO OZNACZANIA OWADÓW” — **N. PŁAWISZCZYKOW**. Owady, to największa grupa systematyczna zwierząt; obejmuje blisko milion gatunków. Stąd potrzeba wydania w jęz. polskim zwięzłego klucza do oznaczania owadów, przeznaczonego dla wszystkich interesujących się entomologią. Książka jest polską adaptacją dzieła, które w ZSRR osiągnęło już kilkanaście wydań. Klucz opracowano głównie z myślą o słuchaczach szkół rolniczych i pracowników terenowej służby ochrony roślin. Wyd. PWRiL, str. 664, 100 zł.

„UPROSZCZONY RYSUNEK ROBOCZY KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH” — **A. CHRABĄCZYŃSKA**, J.

SIECZKOWSKI i M. WIŃIARSKI. W książce omówiono uproszczoną metodę sporządzania rysunków konstrukcji żelbetonowych, mającą na celu ułatwienie opracowania dokumentacji projektowej. Wyd. „Arkady”, str. 32, 20 zł.

„SZKŁO W BUDOWNICTWIE” — **W. PROCHASKA, B. POLUJAN**. Jest to już II wydanie tego bogato ilustrowanego dzieła, wszechstronnie omawiające zastosowanie różnorodnych materiałów szklanych w architekturze. Wszystko o szkło i „szklanych domach”. Wyd. „Arkady”, str. 188, 65 zł.

„MŁODZIEŻ PRZESTĘPCZA W GRUPACH POŁWOLNOŚCIOWYCH” — **I. KORZEWNIKOW**. Szczególnie trudnym i ważnym problemem występującym w pracy wychowawczej jest resocjalizacja młodzieży, która wkroczyła na drogę przestępstwa. Autorka omawia wszechstronnie metody resocjalizacji stosowane na świecie i wyniki wprowadzonej w Polsce — od 1959 r. — resocjalizacji nieletnich w tzw. grupach półwolnościowych. Wyd. Prawnicze, str. 209, 29 zł.

WYTYKANIE TYGODNIA

T. W. — aparatowy wydzielu elektrolizy rtęciowej Zakładu Chloru.

— Podam nazwiska ludzi, którzy w dziedzinie kultury w naszym zakładzie robią bardzo dużo. Są to: Czesław Szlichta i Kazimierz Bednarz — organizują oni wycieczki, rozprawiają bilety na imprezy artystyczne, są naprawdę oddanymi i dobrymi działaczami kultury.

Edward Dzierwa frezarkowy — wydział katalizatorów Zakład Kaprolaktamu.

— Organizatorem wszelkich imprez wycieczek itp. jest w naszym Zakładzie Marian Obal, który stara się, aby kultura w całym tego słowa znaczeniu dotarła do każdego. Nie ogranicza się tylko do rozprawiania biletów na imprezy odbywające się w ZDK, ale również organizuje wycieczki do teatru tarnowskiego, a nawet do operetki krakowskiej. Jednym słowem, spełnia wszystkie wymogi, które stawia się dobremu działaczowi kultury.

H. R. — laborantka, Zakład Syntezy laboratorium amoniaku.

— Dobrego działacza kultury powinna cechować wysoka kultura osobista, znajomość psychiki odbiorców, ich gustów i co najważniejsze — musi być dobrym i energicznym organizatorem. Myślę, że te kryteria spełnia w naszym Zakładzie pani Barbara Rajchert. Wydaje mi się jednak, że dużo łatwiejsze życie miałby działacz, gdyby w sukurs przyszła im służba informacyjno-propagandowa. Ludzie miałby wtedy lepsze rozeznanie o charakterze najbliższej imprezy. Trzeba, aby wszystkie imprezy były lepiej i szerzej reklamowane.

Stanisław Dychtoń — dyżurny elektryk EC-II Zakładu Energetycznego.

— Działaczem kultury w całym tego słowa znaczeniu jest w naszym zakładzie Władysław Bodzioch,

Kto Twoim zdaniem zasługuje na miano działacza kultury w naszym środowisku?

który jest świetnym organizatorem posiadającym umiejętność zachęcenia ludzi do korzystania ze zdobyczy kultury. Gdyby takich działaczy było więcej, sądziłbym, że nie byłoby problemu spędzenia wolnego czasu.

Mgr inż. Zbigniew Boryczko — Główny Inżynier Mechanik.

— Dobrego działacza kultury cechować powinno wszechstronne wykształcenie i duża kultura osobista. Musi on posiadać umiejętność pełnego zaspakajania różnorodnych, kulturalnych potrzeb wraz z rozszerzaniem sfery zainteresowań swego środowiska. Na miano działacza kultury zasługuje człowiek dążący do poszukiwania najbardziej efektywnych form przekazywania socjalistycznego modelu kultury. Przeszkodą w nawiązaniu bliższego kontaktu działacza kultury z mieszkańcami osiedla jest brak dyskusyjnej klubokawiarni, sali teatralnej, czy też czytelnia dla osób dorosłych. Sądzę, że ten problem rozwiąże nowo budowany obiekt kulturalno-sportowy, a może właśnie wtedy będziemy mieć więcej działaczy z prawdziwego zdarzenia.

Sławomir Kijak — wzorczarz pracowni galwanizacji.

W Klubie Książki i Prasy „Przyjaźń” przy Zakładach Azotowych w Tarnowie.

metrii Zakładu Pomiarów i Automatyki.

— Niestety nie mogę podać nazwiska kogoś z naszego zakładu, bo od roku nie widziałem nikogo, kto by organizował jakieś wycieczki, rozprawiał bilety na imprezy itp. Kolporter gazety zakładowej to stanowczo za mało, jeśli chodzi o rozpowszechnianie kultury.

Bogusław Witkiewicz — przewodniczący Rady Kultury przy ZDK podsumował powyższe wypowiedzi.

— Działacz kultury to człowiek zaangażowany o szerokich horyzontach myślowych, lubiący swoją pracę. Takich działaczy mamy dużo. Ale mamy jeszcze i innych, — są to ci, którzy figurują tylko w ewidencji, a praktycznie nic nie robią. Inna rzecz, że praca działacza kultury jest często niewdzięczna, i niedoceniana. Często napotyka ją na trudności ze strony niewyrozumiałych kierowników zakładów.

Trzeba przyznać jednak, że wychowaliśmy młodą kadrę doświadczonych i ofiarnych działaczy, których nazwiska nie trzeba wymieniać, bowiem praca ich mówi sama za siebie.

Na zakończenie apeluję do dyrekcji i organizacji polityczno-społecznych o lepsze zrozumienie pracy działacza kultury, by deklaracje pomocy były rzeczywistą i konkretną pomocą.

A. L.



Co się wydarzy w ciągu tygodnia?

Z bogatego programu Dni Oświaty, Książki i Prasy organizowanych w naszym środowisku przez Zakładowy Dom Kultury warto zapamiętać pozycje najbliższych dni.

12 maja o godzinie 17 odbędzie się uroczystość środowiskowa Dnia Działacza Kultury. W tym samym dniu o godzinie 19 w auli Technikum Chemicznego wystąpi zespół estradowy Warszawskiego Okręgu Wojskowego „Desant” z jubileuszowym programem satyryczno-muzycznym pt. „Miłość ma 25 lat”.

W poniedziałek 13 maja o godzinie 15 w SOWI zostanie otwarty nowy punkt wypożyczania książek zorganizowany przez bibliotekę ZDK wspólnie z działaczami kulturalnymi SOWI.

Podobna uroczystość odbędzie się w Zakładzie Chloru 14 maja o godzinie 15. Natomiast 15 maja w EC II odbędzie się konkurs czytelniczy i impreza artystyczna w świetlicy, gdzie działa wcześniej założony punkt biblioteczny.

19 maja o godzinie 19 w auli Technikum Chemicznego „49 piosenka dla załogi”. W programie zespół dixielandowy Zygmunta Góreckiego i zespół estradowy „Czarne Koty”. Również 19 maja o godzinie 19 w sali Teatru im. L. Solskiego w Tarnowie (dla pracowników Zakładów Azotowych) premiera „Przedwiośnia” wg. powieści Stefana Żeromskiego. Bilety rozprowadza Dom Kultury.

W dniu 12 maja o godzinie 10 w sali ZDK odbędzie się dalszy ciąg projekcji etiud filmowych — twórców z WSF w Łodzi, a o godzinie 12 wyświetlone zostaną filmy „Alma Mater Cracoviensis”, „Gaudamus”, „Warszawa Bolesława Prusa”, „Igor Newerly”, „Antek”, „Katarynka” i inne. W ramach MDKF w dniu 12 maja o godzinie 20 w Internacie TCh zostanie wyświetlona barwna komedia produkcji radzieckiej pt. „Kaukaska branka”, a 19 maja dramat społeczny produkcji francuskiej pt. „Ucieczka z Paryża”. W Klubie „Przyjaźń” w dniu 18 maja o godzinie 18 planuje się drugie spotkanie ze współczesną poezją polską i radziecką. Wykonawcą programu będzie zespół PST.

Z wystaw proponujemy przede wszystkim obejrzeć wystawę nowości książkowych, eksponowaną w bibliotece ZDK oraz bardzo ciekawą wystawę czasopism pt. „120 lat prasy tarnowskiej” w sali telewizyjnej ZDK.

Z przedstawionych propozycji nie trudno wybrać coś interesującego dla każdego pracownika „Azotów”. O dalszych imprezach poinformujemy w następnym numerze naszego pisma.

Joł

Wyniki, które cieszą...

Do tegorocznych obchodów święta pracy Zakładowy Dom Kultury przygotował się szczególnie uroczysto. Codziennie do późnego wieczora sale rozbrzmiewały muzyką i piosenką. Zespoły ćwiczyły nawet w niedzielę. Pracownicy ZDK uwijali się jak w ukropie. Główny ciężar przygotowań spadł na ich barki — organizacja imprez, zakup materiałów koniecznych do realizacji programów, przygotowanie rekwizytów, strojów regionalnych i estradowych, zawiadanie setek ludzi o terminach prób, występów, to tylko najważniejsze zadania, które musiało wykonać kilka osób personelu.

Zespoły Zakładowego Domu Kultury podczas wszystkich występów pierwszomajowych nagrodzone były rzesistymi oklaskami. Szczególnie udany był występ na akademii wojewódzkiej w Krakowie, gdzie program Świerczkowiaków w hali Wisły oglądało ponad 3000 widzów. Wspaniałą akademię dla swej załogi zorganizowały Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Nowym Sączu. W ołbrzymiej hali zgromadziło się około 4 tys. pracowników, którzy serdecznie przyjęli zespół pieśni i tańca „Świerczkowiacy”. Równie udane były akademie zakładowe z udziałem zespołów artystycznych ZDK w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie, w macierzystych Zakładach Azotowych oraz akademie powiatowa w Teatrze im. L. Solskiego w Tarnowie, gdzie pełny program artystyczny wykonały zespoły ZDK.

Warto podkreślić, że w imprezach 1 majowych z udziałem zespołów ZDK „Azoty” uczestniczyło około 12 tys. widzów. Korzystając z okazji składamy serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy rzetelny trud przyczynili się do uświetnienia tegorocznych obchodów Święta Pracy.

Postępujący ciągle proces industrializacji naszego kraju pociąga za sobą przekształcenia społeczne powodujące zmniejszanie się dystansu między miastem a wsią. Zwiększa zapotrzebowanie kulturalne wśród szerokich rzesz odbiorców. Kultura staje się masowa

Jakiej potrzeba nam kultury?

i jako taka musi reprezentować sobą odpowiedni model. Musi być wolna od stereotypów. Ludzie mają prawo domagać się takiej kultury, aby umiała żyć i dostarczać przyjemności oraz rozrywki. Wiadomo że wszystkie „lekkie muzy” mają miliony zwolenników. Gorzej jest z muzyką, filmem, literaturą, teatrem, które wprowadzają nowe kierunki. Masowy odbiorca chce oglądać, słuchać, czytać wszystko co jest dobre, co nie nudzi, co nie jest skomplikowane, co nie męczy. Placówki kulturalne muszą uczyć, wychowywać, podnosić poziom intelektualny szerokich kręgów odbiorców.

Pogodzenie zaangażowania i masowości jest bardzo trudne. Ale musi się dokonywać, jeśli chcemy mieć kulturę socjalistyczną, ideową i wszechstronną. Właśnie wszechstronną, gwarantującą wzrost poziomu umysłowego szerokich rzesz. Trzeba np. popularyzować beat, jazz i muzykę poważną. W naszym środowisku nie się na robi, aby organizować koncerty symfoniczne. Należy kupować zarówno tomy literatury społeczno-politycznej jak i (choć nie nieco mniej), powieści kryminalnej. Różnorodność gusty, wymagania artystyczne muszą być odpowiednio wyważone. Wymóg bardzo trudny do osiągnięcia ale konieczny.

Jeszcze nieco słów o koordynacji, do której powraca się przy każdej okazji. I trzeba będzie tak czynić dopóki nie nastąpi w tym względzie zasadnicza poprawa. Koordynacja sił i środków w naszym środowisku też szwankuje. Znane są liczne tego przypadki. Martwi brak współpracy z DK niektórych czynników w kombinacie czy choćby organizacji ZMS. Swego czasu pisaliśmy o różnych deklaracjach nawiąza-

nia takiej współpracy. Ostatnio znów informowaliśmy o wspólnej akcji ZMS i DK do przygotowania „lata w mieście”. Czy też skończy się tylko na obietnicach? Odpowiedź dadzą najbliższe miesiące.

Dom Kultury przy załatwianiu wielu drażliwych dla siebie spraw napotyka na trudności, brak zrozumienia, obojętność. Z pewnością nie wpływa to dodatnio na mechanizm funkcjonowania Świerczkowskiej kultury. Nikt nie chce np. pomóc placówce w uzyskaniu potrzebnych pracowników. Przepsy nakazują zatrudnienie jednej bibliotekarki na każde 1000 czytelników.

W świetle tego aktu normatywnego biblioteka zakładowa powinna mieć 8 pracowników a ma tylko 3, w ym jedna to pomoc techniczna. Obecna sytuacja w bibliotece może sprawić, że w wypadku jakiegokolwiek choroby kierowniczki, placówka będzie zamknięta, co już zresztą miało miejsce. Czekanie aż do czasu przeniesienia do powstającego domu kultury wydaje się być nieporozumieniem. Pilnym też wydaje się zatrudnienie konserwatora sprzętu elektroakustycznego i muzycznego oraz sekretarki. Najgorsze to, że nikt w kombinacie tych słusznych żądań Domu Kultury nie neguje ani też nie ruszy nawet palcem w bucie, by sprawy te wreszcie sfinalizować.

Jest jeszcze kwestia wydatków na upowszechnienie kultury. Każda kwota przeznaczona na ten cel ma uzasadnienie i głębszy sens. Z wielu propozycji musimy eliminować te mało potrzebne z punktu widzenia interesu społecznego. Bo np. zakup strojów dla „Świerczkowiaków” to nie to samo co kupno gitar elektrycznych. Przy wydaniu każdej złotówki należy brać pod uwagę treść i wielkość grupy odbiorców danego zapotrzebowania kulturalnego. Decyduje hierarchia ważności.

Zasygnalizowaliśmy tylko niektóre problemy związane z kulturą masową. Każdy z nich nadaje się do odrębnego szczegółowego omówienia. Niemniej, nie od rzeczy było pokazanie ich, chociażby z okazji trwających aktualnie Dni Oświaty i kontynuowanej w całym kraju dyskusji o profilu naszej kultury narodowej.

ZYGMUNT KOPER

ROZ umysłowe RYWKI

Krzyżówka

POZIOMO: 1) rewolucjonista francuski, 4) zwierzę domowe, 8) stadium przeobrażenia owadów (wspak), 9) pierwiastek chemiczny o 1. atom.

62, 11) załącznik, 13) nauka o wodorostach, 14) okręt Noego, 17) mały, zielony las, 20) rodzaj telegramu, 24) mieszanina metali, 25) są nelsonskie, 27) doróżkarz, 28) mężczyzna.

PIONOWO: 1) może być gazowa, 2) turecki koń bojowy, 3) miejsce wymiany towarowej, 4) ogrodzenie dla bydła, 5) pora dnia, 6) rosyjskie imię męskie, 7) zwađa, 8) waśń, 10) imię żeńskie, 12) pasta do butów, 15) jednostka monetarna Kambodży, 16) pali się, 17) duży garnek, 18) pisarz brazylijski, 19) kolumna rury, 20) elegancki ubiór (wspak), 21) kula bilardowa, 22) człowiek mało wiedzący, 23) ślad po przejściu pily.

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać wyłącznie na garkach pocztowych, pod adresem redakcji do dnia 20 maja br.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi rozlosujemy nagrodę w postaci bonu towarowego wartości 80 złotych.

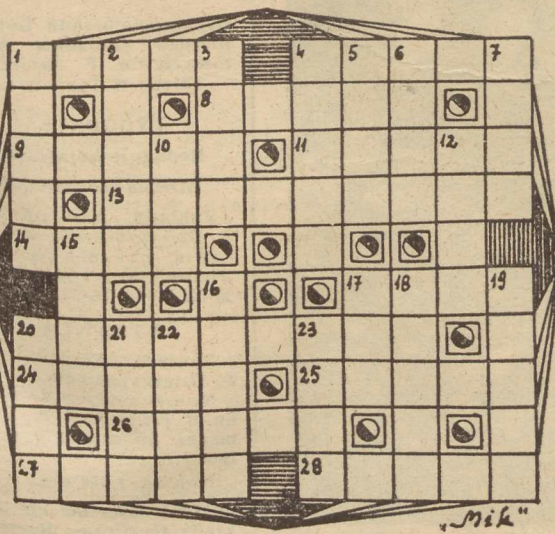
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 11 (182)

POZIOMO: Tyrol, prasa, e-ta, Rabka, trupa, koks, Kalina, komora, ster, Akron, obrok, nos, Adana, taksa.

PIONOWO: Terek, Robak, Lear, patka, Agui, agawa, oko, sto, kra, los, nie, krasa, morwa, rynnne, Turek, Raksa.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, w postaci bonu towarowego otrzymuje Tadeusz Kyrz, Tarnów-3, ul. Zawadzkiego 6/73.

„Z PERT-em PER TY” — N. KLATKA. Książka omawia zasady planowania przedsięwzięć metodą PERT. Autor zapoznaje czytelnika z podstawowymi zagadnieniami tej metody i podaje szereg przykładów zastosowania PERT-u w różnych dziedzinach działalności gospodarczej i wojskowej. Wyd. MON, str. 232, 10 zł.





REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

11-13 V — Matieństwo
po włosku — prod. włosk.
14-15 V — Legenda o
lodowatym sercu — prod.
radz.
16-19 — Działa Nawaro-
ny — prod. ang.

„KRAKUS”

12-14 V — Zolnierki —
prod. włosk.
15-17 V — Gejsza —
prod. ameryk.-jap.
19 V — Wez ja, jest
moja — prod. ameryk.

„MARZENIE”

11-15 V — Rzeki bez
powrotu — prod. USA
16-19 V — Wicze echa
— prod. pol.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE

11 V — godzina 19.00 —
„Pepie”
12 V — godzina 19.00 —
„Konrad Wallenrod”
14 V — godzina 16.00 —
„Wesele”
15 i 16 V — godz. 16.00 —
„Konrad Wallenrod”
18 V — godzina 19.00 —
„Przedwiośnie” — (próba
generalna)
19 V — godzina 19.00 —
„Przedwiośnie” (premiera)
spektakl dla pracowników
Z.A.

ODCZYTY, SPOTKANIA

14 V — godz. 18.00 — sa-
la klubowa DK „Tameł”
— Wykład pt. „Odpowie-
dzielnosc przedsiębiorstwa
za jakośc produkowanych
— sprzedawanych przed-
miotów w świetle orzec-
nictwa arbitrażowego w
opracowaniu dr Cz. Zu-
ławskiej.
15 V — godz. 17.00 — sa-
la teatr. DK — „Wybrane
zagadnienia bledzynarodo-
we” — omówi mgr J. Pro-
chot.
17 V — godz. 18.00 — sa-
la klubowa DK „Tameł”
— z cyklu „Poznajemy za-
bytki miasta Tarnowa” —
prace wykopaliskowe na
terenie zamku tarnowskie-
go — omówi mgr Marta
Nowosad-Gryl.

IMPREZY ARTYSTYCZNO -ROZRYWKOWE

11 V — godz. 18.00 —
Klub „Przyjaźń” — „Wie-
czór poezji radzieckiej”.
12 V — godz. 17.00 — sa-
la teatr. DK — Srodowis-
kowy Dzień Działacza
Kultury.
12 V — godz. 19.00 —
aula Teatr. Chem. — Wy-
stęp estradowego zespołu
wojskowego z programem
pt. „Miłość ma 25 lat”.
13, 14, 16 V — godzina
15.00 — Otwarcie punktu
bibliotecznego w z-dach
SOWI, Chloru, EC-II —
połączone z konkursem
czytelniczym p. n. „Książ-
ka twój przyjaciel”.
17 V — godz. 19.00 —
Amfiteatr Letni w Tarno-
wie — Występ Zespołu
Pieśni i Tańca — „Echo-
Strun” — Wytwórní Pod-
kładów Strunobetonowych
w Bogumilowicach.



Nasz komentarz

„Cuda” na stadionach

Wesołe i zarazem przy-
kre wieści otrzymaliśmy z
Jaworzna. Ośma kolejka
spotkań piłkarskich o
mistrzostwo II ligi odby-
ła się w atmosferze po-
dejrzeń o podkładki i
przykrych burd na sta-
dionie Victorii w Jaworz-
nie. Do największych nie-
spodzianek minionej nie-
dzieli należy zaliczyć wy-
sokie zwycięstwa spadko-
wiczów, a to Gornika
Wałbrzych w meczu z Za-
wiszą (3:0) oraz Cracovią
nad Hutnikiem NH aż...
4:0! Związkiem Cracovia
swoim „wymownym zwy-
cięstwem” poważnie nas
wszystkich zaskoczyła. O
ile ta sama drużyna w 21
spotkaniach zdobyła za-
ledwie 12 bramek (rekord
nieudolności strzałowej),
to w meczu z Hutnikiem
potrafiła naraz wpakować
4 gole!...

Podobnie tydzień wcześ-
niej postąpił Lotnik z
Wrocławia, zdecydowana
„czerwona latarnia”, który
w meczu z Garbarnią
Kraków, a więc zespołem
do niedawna pretendują-
cym do pierwszej ligi w
identycznym stosunku wy-
garbował chłopców z Lud-
winowa. W tej sytuacji
nie dziwnego, że wyśko-
szenie sympatyków piłki
nożnej doszukuje się w o-
statnich rezultatach „cu-
dów”.

Z układu tabeli II ligi
wyraźnie wynika, że
spadkowicze nie tylko
szukają punktów, ale
przede wszystkim popra-
wienia ujemnego bilansu
zdobytch bramek. Takie
wyniki nie budują i nasu-
wają wiele podejrzeń i
chyba słusznie. Dopiero
teraz na krótko przed za-
kończeniem rozgrywek bę-
dziemy częściej świadka-
mi kolejnych „bombo-
wych” niespodzianek. O
ile nasze centralne władze
piłkarskie na ten moment
skutecznie nie zareagują,
wówczas nie zdziwimy się
wcale, że w końcowym roz-
rachunku np. Lotnik Wro-
cław utrzyma się w II li-
dze, a spadnie natomiast
Olimpia Poznań.

W poprzednim naszym
komentarzu pisaliśmy już,
że tarnowianom przyjdzie

stoczyć jedną z najtrud-
niejszych walk o punkty
w meczu z Victorią ze
względem na układ tych
zespołów w tabeli i z dru-
giej strony na „gorący”
teren. Nie pomylił się
się. Rzeczywiście był to
pojemny i twardy i nie-
zwykle trudny do roze-
grania. Związkiem w dru-
giej połowie spotkania
przy stanie 1:1 więcej by-
ło polowania na kości, a
niżeli samej czystej gry.

Mimo to, tarnowianie
wykazali lepszą odporność
psychiczną i w decydują-
cym momencie potrafili
przejsć do kontrataku,
co w rezultacie na 3 mi-
nuty przed zakończeniem
mecz ze strzału Hebdu
uzyskali zwycięską bram-
kę!

Jednak ta złota bramka
drogo kosztowała naszych
chłopców. Odplacili za nią
licznymi kontuzjami i zde-
molowanym autokarem.
Zaraz po końcowym gwiz-
dce arbitra, wtargnęła na
boisko publiczność i na-
padła na naszą drużynę.
Ofiarami ataku padli bra-
cia Błagowski, Mazurek,
Hebda, Kulpa i Seyrlhuber.
Ten ostatni odpiera-
jąc chuligański napad
Pawlika z „Victorii” zmu-
szony został do użycia siły
w obronie H. Błagi i wła-
snej. Wśród dużej grupy chu-
liganów znaleźli się nawet
porządkowi. Nie koniec na
tym. Z szatni siłą upro-
wadzili Hebda, którego
dopiero w wyniku inter-
wencji naszych działaczy
i oficera MO udało się
uratować od pobicia.

Przed atakiem chuliga-
nów nie ostatek również
autokar. Nowy klubowy
„Jelcz” został całkowicie
zdemolowany. Kamienia-
mi i cegłówkami wybito
pięć dużych szyb okien-
nych, dwie małe, uszko-
dzone karoserię. Odlam-
kami szkła zostało, na
szczęście niegroźnie, po-
kaleczonych kilku piłka-
rzy i działaczy. W takich
to okolicznościach tarno-
wianie zdobyli dwa cenne
punkty, umacniając się na
10 pozycji w tabeli.

Wyrażamy ubolewanie,
że działacze Jaworzna nie

potrafili, czy też nie chcie-
li zaprowadzić porządku i
zagwarantować naszej
drużynie bezpieczeństwa.
Uważamy, że za powyższe
chuligańskie ekscesy i
burdy odpowiadać będą

winni. Władze sportowe
wyciągną surowe konse-
kwencje.

Nadmieniamy, że nie
pierwszy to wycieczny chu-
ligański części spotecze-
stwa Jaworzna. Przypo-
minamy o perypetiach na-
szego zespołu z Domu
Kultury sprzed kilku mie-
sięcy w tym samym mie-
ście.

W najbliższą sobotę tar-
nowianie podejmują Craco-
vię, która znajduje się w
bezpośrednim sąsiedztwie
„Unii”. Należy się spo-



Oto nasz autokar z powybijanymi szybami — dzie-
ło chuliganów z Jaworzna. Foto: J. IWANSKI

Sportowy mikrowywiad

Nie powiedzieli ostatniego słowa

W CIĄGU ostatnich kilku dni znacznie podniósł
się poziom gry tarnowskich zespołów piłki ręcz-
nej. Istniejące dwie sekcje — MKS MDK i „Start”
— Tarnovia, to zespoły wysokiej klasy. Na krót-
ką rozmowę poprosiliśmy trenera piłkarzy MKS
MDK mgr STANISŁAWA MAJORKA.

— Niewątpliwie ogrom-
nym, a przyjemnym zasko-
czeniem dla sympatyków
piłki ręcznej było wygra-
nie międzynarodowego tur-
nieju przez drużynę MDK.
Sukces to duży, bo-
wiem przeciwnikami byli:
młodzieżowa reprezentacja
Polski, czołowy zespół I li-
gi czechosłowackiej „Ta-
tran” Presov oraz „Tarno-
via”.

— Ze zwycięstwa jeste-
śmy bardzo zadowoleni.
turniej stał na wy-
sokim poziomie. Nasza
dobra postawa była dla
wszystkich drużyn zasko-
czeniem, ale równocześnie
podkreśliła, że tarnowska
piłka ręczna, mimo jeszcze
trudnych warunków tre-
ningowych (brak odpo-
wiedniej hali) jest na

Pomyślny start Z. Pytko w IMS

W ubiegłą niedzielę
rozegrano pierwsze
cztery eliminacje tego-
rocznych indywidual-
nych mistrzostw świa-
ta.

W eliminacjach w
Abendsbergu (NKF)
startował jak wiemy Z.
Pytko zajmując 7 miej-
sce i kwalifikując się
do dalszej puli rozgry-
wek.

Serdecznie gratuluje-
my!

dziewać, że pojedynek bę-
dzie niezwykle zacięty. Li-
czymy na doping publicz-
ności i kolejne punkty
tarnowian.

ROMAN OSUCH

P. S. Sukces tarnowian
w meczu z Cracovią bę-
dzie możliwy jeżeli do te-
go czasu wyleczą swoje
kontuzje poszkodowani za-
wodnicy...

0 zegar na stadionie

Nie pierwsza to strata
punktu w ostatnich mi-
nutowych meczu. Pechowe
porażki i pechowe remisy
prześladują tarnowskich
piłkarzy. Nie jest to bez-
pieczne, bowiem roz-
grywki piłki nożnej zbli-
żają się powoli do decy-
dującej fazy, a nasz ze-
spół nie znajduje się w
bezpiecznej strefie tabeli.

Na ostatnim zebraniu
sprawozdawczo - wybor-
czym sekcji piłki nożnej
jeden z dyskutantów —
obecnie członek zarządu
sekcji — poruszył bardzo
istotny problem. M. in.
mówiąc o pechowych po-
rażkach, postulował wy-
konanie i zamontowanie
na trybunie bocznej, du-
żego zegara boiskowego.
Wydaje się nam, że po-
stulat ten powinien być
już dawno zrealizowany,
a niestety do tej pory nie
w tej sprawie się nie ro-
bi. Założenie takiego ze-
gara na pewno nie bę-
dzie receptą na zażegna-
nie porażek, ale niewąt-
pliwie może przyczynić
się do bardziej uważnej
gry defensywnej w koń-
cówce meczu.

„Metal” i „Tarnovia”
już dawno posiadają ta-
kie zegary. Wydaje się,
że „Unia” nie powinna
być pod tym względem
gorsza!

(SJ)

Z notatnika Old-boy'a

Uczciwość sprawozdawcy

Zasadniczą cechą każdego sprawozdawcy, nie
tylko sportowego, — winna być osobista uczciwość
w opisie faktów niezależnie od osobistych sympa-
tii i antypatii. Ten żelazny kanon etyki dziennikar-
skiej złamał sprawozdawca krakowskiego „Tem-
pa” z Jaworzna, wprowadzając w błąd zarówno re-
dakcję, jak i tysiące czytelników. Chodzi naturalnie
o sprawozdanie z ostatniego meczu (5 V 1968 r.)
między Unią Tarnów, a Victorią Jaworzno. Jak w
Jaworznie było naprawdę, nie wiem, gdyż sprawę
winno wyjaśnić dokładne śledztwo. Już jednak w
tej chwili można powiedzieć z całą odpowiedzial-
nością, że wypadki w Jaworznie zostały celowo za-
falszowane i pomniejszone piórem koresponden-
ta. Nie wątpię, że władze piłkarskie zajmą się
chuligańskimi wyczynami fanatyków z Jaworzna
i wyciągną z nich odpowiednie wnioski. Sądzę też,
że redakcja „Tempa” wyciągnie najsurowsze kon-
sekwencje w stosunku do swojego korespondenta
z tego miasta.

Tego wymaga zarówno prosta sprawiedliwość,
jak i troska o dobre imię popularnego tygodnika
sportowego.

OLD-BOY



Na zdjęciu: zwycięzca międzynarodowego turnieju piłki ręcznej, zespół MKS MDK Tarnów wraz z trenerem mgr S. Majorkiem. Fot. W. ROHRENSCHIEF

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robot-
niczego Zakładów Azo-
towych im. F. Dzierżyń-
skiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium

ADRES REDAKCJI

Zakłady Azotowe im.
F. Dzierżyńskiego w Tar-
nowie. budynek centrall
telefonicznej i piętro, tel.
25-52, 45-52. 25-55.

WYDAWCA

Zakłady Azotowe im.
F. Dzierżyńskiego.
Numer oddano do skła-
du 6 maja 1968 r. Pod-
pisano do druku 9 maja
1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Za-
kłady Graficzne Rzeszów
ul. Marchlewskiego 19.
M-2